OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 15 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 193.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Odnalezienie reszty rozbitków „Italji"?

Gwałtowne ataki prasy norweskiej na Nobilego.

Warszawa, 14-7. — Donoszą ze Szpicbergu, że akcja, mająca na celu uratowanie bezpośrednich i pośrednich ofiar imprezy gen. Nobile, daje obecnie coraz pomyślniejsze wyniki.

Po wyratowaniu grupy Viglieri i grupy Mariano przez „Krassina", przyszła kolej na ekspedycję kpt. Sora.

Samolot szwedzki „Upland" i finlandzki „Turku" wszczęły na podstawie wskazówek „Krassina" poszukiwania i zdołały uratować ekspedycję kapitana Sora, w skład której wchodzili oprócz niego Holender van Dongen i duński inżynier Warming.

W Warszawie otrzymano niepotwierdzone jeszcze urzędowo wiadomości o wyratowaniu reszty rozbitków „Italji" oraz Amundsena.

Pogłoski te okazują się nieścisłe.

Z Kingsbay donoszą dziś, że zdołano tylko odkryć miejsce pobytu tej grupy.

Ich wyratowanie ma nastąpić dopiero po uzupełnieniu przez „Krassina" zapasów węgla z Adventbay.

W Kingsbay przypuszczają, że przy tej grupie znajduje się również Amundsen z towarzyszami.

Lotnik Czuchnowski zdołał się uratować własnemi siłami.

ATAKI NA NOBILEGO.

Oslo, 14-7. (Tel. wł.) Prasa i opinja norweska rozpoczęły ponownie ostrą kampanję przeciwko gen. Nobile i domaga się sądowego wyjaśnienia wielu niejasnych szczegółów wyprawy.

Norwegowie domagają się przedewszystkiem ustalenia, dlaczego Malmgren opuścił Nobilego, dokładnego zbadania przyczyn jego śmierci, oraz okoliczności, w jakich zmarł.

Opinja publiczna wskazuje na to, iż gen. Nobile i inni włoscy uczestnicy wyprawy powinni być przesłuchani przez władze norweskie, gdyż cała tragedja „Italji" rozgrywała się na terytorjum norweskiem, a i obecnie wszyscy oni znajdują się w granicach Norwegji.

Pozatem sprawozdania gen. Nobile są zupełnie niejasne i niejednokrotnie sprzeczne, to też po wyjaśnieniu szczegółów wyprawy zabrać muszą jeszcze głos fachowcy i poddać działalność Nobilego krytyce naukowej.

W związku z temi atakami, prezes norweskiej rady ministrów Mowinckel oświadczył przedstawicielowi pisma „Tagbladet", że podziwia odwagę oraz poświęcenie przedstawicieli różnych narodowości, biorących udział w akcji ratunkowej na biegunie północnym.

Nad śmiercią Malmgrena ubolewa zwłaszcza Norwegja, gdzie uczony szwedzki był bardzo znany i popularny.

Świat oczekuje z niecierpliwością dokładnego sprawozdania o przebiegu tragicznego dramatu, który spotkał „Italję".

Nie należy jednak — mówił premjer — sądzić zbyt surowo i pospiesznie.

Oświadczenia Nobilego nie wyjaśniły dostatecznie ekspedycji podbiegunowej.

Nie należy atakować człowieka, którego spotkało wielkie nieszczęście i głęboka żałoba.

Nobile i ekspedycja jego będą musieli poddać się gruntownemu, lecz rzeczowemu śledztwu, aby wyjaśnić szczegóły, które doprowadziły do tragedji

W JAKI SPOSÓB ZOSTANIE PRZYGOTOWANY

RZĄDOWY PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI?

Warszawa, 14-7. (Tel. wł.) Jak się okazuje, obecny Rząd prawdopodobnie nie opracuje projektu zmiany Konstytucji, natomiast Rząd ma zamiar zwrócić się do projektodawców zmiany Konstytucji o przedstawienie materjału, aby zorjentować się, w jakim kierunku idą propozycje zmiany ustroju.

Rząd zwróci się tylko do projektodawców z klubu „jedynki", których jest kilku z dość rozbieżnemi poglądami.

Dość duża różnica zdań w sprawie zmiany Konstytucji jest pomiędzy konserwatystami odłamu krakowskiego i wileńskiego.

Z drugiej strony projekt zmiany Konstytucji opracowywuje z ramienia Zw. naprawy Rzplitej p. Bukowiecki, który chciałby widzieć u nas system rządów prezydencjalny.

Wszystkie projekty po zredagowaniu mają być przedstawione na posiedzeniu plenarnem B. B.

W związku z tem, przewodniczący płk. Sławek zażądał wniesienie do prezydjum klubu „jedynki" zredagowanych projektów do dnia 30 lipca rb.

Po rozpatrzeniu tych projektów i uzgodnieniu opinji klubu, przedłożone zostaną one Rządowi, który ze swej strony powoła kilku prawników do rozpatrzenia ich, aby być na sesji wrześniowej zupełnie przygotowanym w danej sprawie.

Rokowania polsko-litewskie w Warszawie

ZAKOŃCZONE ZOSTAŁY BEZ REZULTATU.

Warszawa, 14-7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10-tej wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie polsko-litewskiej konferencji ekonomiczno - komunikacyjnej, na którem ustalono protokuł konferencji.

Protokuł stwierdza, że rokowania nie doprowadziły do rezultatu.

Delegacja litewska opuściła po posiedzeniu Warszawę.

Przewodniczący delegacji polskiej, p. Szumlakowski, oświadczył że niestety i tym razem nie doszło do wyniku z powodu uporu Litwinów, którzy w sprawie komunikacji między Polską a Litwą wysunęli tezę komunikacji pośredniej przez Niemcy i Łotwę, mając na poparcie swego stanowiska tylko argumenty natury politycznej.

Obchód narodowego święta francuskiego

W PARYŻU, WARSZAWIE I KATOWICACH.

Paryż, 14-7. (PAT.) W związku ze świętem 14 lipca w obecności prezydenta Doumergue'a, ministrów wojny i marynarki oraz korpusu dyplomatycznego **odbyła się wielka rewja wojskowa.**

Warszawa, 14-7. (Tel. wł.) Z okazji dzisiejszego święta francuskiego, Stowarzyszenie polsko - francsukie urządziło dziś o godz. 6 wiecz. uroczystą akademję w wielkiej sali Rady miejskiej. Podczas akademji, na której obecni byli **przedstawiciele władz oraz ambasady francuskiej**, wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, poczem odbyły się produkcje muzyczne i woklane.

Katowice, 14-7. (Tel. wł.) Z okazji francuskiego święta narodowego odbyło się tu dziś **uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji** z udziałem konsula republiki francuskiej p. Tervera, przedstawicieli władz wojewódzkich, wojskowych i miejskich, konsulów państw obcych itp. Po nabożeństwie miała miejsce **defilada oddziałów wojskowych** przed przedstawicielami władz, poczem odbyło się w konsulacie francuskim przyjęcie, na którem składano na rece konsula p. Tervera gratulacje.

Marszałek Piłsudski

ODWIEDZIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 14.7 (AW) Wczoraj przybył do Warszawy na kilkogodzinny pobyt marsz. Piłsudski.

Udał się on najpierw do głównego inspektora sił zbrojnych, gdzie był obecny na odprawie oficerów, stamtąd przybył do M. S. Wojsk. dla załatwienia spraw bieżących, poczem powrócił do Sulejówka.

Przyjęcie na cześć

GEN. HALLERA.

Paryż, 14.7 (PAT) Władze miejskie podejmowały wczoraj gen. Hallera.

Na przyjęciu tem minister Briand reprezentowany był przez swego sekretarza.

Spadek bezrobocia

W POLSCE.

Warszawa, 14.7 (Tel. wł.) W ostatnim tygodniu zanotowano dalszy spadek bezrobocia w Polsce, które zmniejszyło się o 3640 ludzi i wynosi obecnie 112.604 osób.

Nowy poseł argentyński

W POLSCE.

Warszawa, 14.7 (Tel. wł.) Do Warszawy przybył p. de Villiers, nowomianowany poseł argentyński przy Rządzie polskim, który dotychczas zajmował stanowisko posła argentyńskiego w Lizbonie.

Nowomianowany poseł złoży swe listy uwierzytelniające w dniu 18-go b. m. podczas uroczystej audjencji na Zamku.

Wyrazy współczucia

DLA PREZYDENTA ŁOTWY.

Warszawa, 14.7 (PAT) Z powodu śmierci małżonki prezydenta łotewskiego pan Prezydent Mościcki przesłał na ręce prezydenta Zemgalsa wyrazy współczucia.

W odpowiedzi na to prezydent Zemgals przesłał p. Prezydentowi Mościckiemu serdeczne podziękowanie.

Jeszcze jedna konfiskata

„MYSLI NARODOWEJ".

Warszawa, 14.7 (AW) Z polecenia komisarjatu Rządu skonfiskowano **wczoraj 17 numer „Myśli Narodowej".**

Konfiskata zarządzona była za **felieton Aleksandra Świętochowskiego p. t. „Liberum veto".**

Około 5.000 osób

OPUSZCZA WIĘZIENIA.

Warszawa, 14.7 (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw" z dnia 14.7 r. b. **ogłasza ustawę o amnestji.**

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i podpisaną została przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów i ministrów spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu i sprawiedliwości.

Na mocy tej ustawy zostanie **zwolnionych** z więzień **około 5.000 osób.**

Terorystyczna organizacja

NA LITWIE.

Berlin, 14.7 (PAT) „Vrwärts" donosi za dziennikiem litewskim „Ritas", że **na Litwie utworzył** się za **wiedzą rządu Waldemarasa tajny związek sportowy na wzór amerykańskiego Ku - Klux - Klanu.**

Związek ma mieć **charakter terorystyczny.**

Dziennik litewski zwraca się do rządu z apelem, aby **niezwłocznie zarządził rozwiązanie wspomnianego związku.**

PRZEGLĄD PRASY

Kwestja ustroju.

„Dziennik Wileński" przypomina, że o konieczności zmiany ustroju niedwuznacznie wypowiedział się Roman Dmowski, pisząc:

„Pierwszym warunkiem utrwalenia bytu państwowego Polski i wprowadzenia jej na drogę możliwie zdrowego rozwoju politycznego jest zmiana Konstytucji. Musi ona być zmieniona, po pierwsze dlatego, że jest zła, na co się godzą zarówno zwolennicy, jak przeciwnicy obecnego Rządu, powtóre dlatego, że w znacznym zakresie stała się fikcją, że nie jest szanowana i przestrzegana.

W zakresie ustroju państwowego wysuwają się na pierwszy plan dwie sprawy: pierwsza to sprawa ustroju władz, stosunek władzy prawodawczej do wykonawczej, druga — to prawo wyborcze".

W tych dwuch kierunkach pójść musi zmiana ustroju.

Adolf Nowaczyński.

„Robotnik", a za nim inne pisma więcej lub mniej radykalne, zamieściły notatki, że znany dramaturg i publicysta Adolf oNwaczyński zmienił przekonania polityczne i pisze pracę o Pomorzu na zamówienie ministra przemysłu i handlu. „Gazeta Warszawska" zamieściła w związku z tem następującej treści list Adolfa Nowaczyńskiego:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką zamieszczoną w „Robotniku" z dnia 12 b. m. komunikuje niniejszem, że nie zawierałem żadnego układu i w żadnej formie, ani pisemnej, ani ustnej, ani z p. ministrem Kwiatkowskim, ani z ministrem przemysłu i handlu na napisanie książki o Gdyni.

Natomiast prawdą jest, że od roku pracuję nad książką p. t.: „Gdynia i Pomorze" o wydanie której zawarłem układ z moją firmą wydawniczą.

Widocznie okres „kanikuły", który się rozpoczął i brak materjału sensacyjnego, zmusza niektóre dzienniki do tworzenia własnych sensacyj, na których coprawda zbyt widoczne piętno wywarły... upały. Wywołuje to czasem gorączkę i chorobliwą fantazję.

Wielki w swej skromności.

Przed kilku dniami w Cassel w północnej Francji, odsłonięto pomnik marsz. Focha. Na uroczystości tej padło wiele serdecznych słów pod adresem genjalnego wodza marsz. Focha. „Kurjer Warszawski" przytacza kilka wyjątków z przemówień tam wygłoszonych. I tak Poincare mówił:

— Co stanowiło — mówił—jego (Focha) wielką siłę? To fakt, że nie tracił on nigdy pogody ducha, ani ufności, że nigdy nie dał się porwać złudzeniom, ani zaślepić pychą. **Prostota i skromność zawsze były jego najlepszymi doradcami.** Nawet sława, nawet ona nie oszołomiła go. Jeżeli już za życia dostał się do nieśmiertelności, to z wdziękiem, to z dostojnością, powiedziałbym nawet: z obojętnością, która rozbrajała zawiść. Bądźcie pewni, że **gdyby to zależało od niego, byłby on nam nie pozwolił na wystawienie tego pomnika.** Na szczęście, panowie nie wzięliście pod uwagę jego sprzeciwów...

A inny mówca tak charakteryzował dzieło marsz. Focha:

— Kiedy — mówił — w tej potężnej dobie, gdy wojna zbliża się do rozstrzygnięcia, kiedy pan, panie marszałku, miał podpisać ostateczne rozkazy, czy nie czuł pan, ile ludzi, krajów, narodów czeka na to co pan powie? Oto Polska oczekuje chwili, aby powstać z grobu; oto Czechy oczekują od czasów Białej Góry wyzwolenia: oto wszyscy podbici, zwyciężeni, zdeptani, ze Szlezwigu, z nad Adrjatyku, z Trentina, z Luksemburgu, z Belgji: oto prowincje francuskie, wyrwane matce - ojczyźnie. A wreszcie coś większego jeszcze: oto wolność świata, zagrożona przez srogiego napastnika. Wszystkie te niepokoje były około pana i śledziły gest pańskiego pióra i błysk pańskiej szpady. Gdyby się pan był omylił, wszystko byłoby stracone...

Marsz. Foch jednak, nie omylił się.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Pożar w Zawierciu.

Wczoraj wieczorem w jednym z drewnianych domów znajdujących się u zbiegu ulic Kopalnianej i Górnośląskiej wybuchł z nieznanych przyczyn pożar. Ogień z nadzwyczajną szybkością objął sąsiednie drewniane budynki i strawił całkowicie 6 domów. Akcję ratowniczą prowadziły wszystkie straże zawierciańskie i straż z Marciszowa. Dogaszanie zgliszcz trwało do godziny 12 w nocy.

Jak będą załatwiane sprawy państwa

W CZASIE URLOPU PREMJERA BARTLA?

Warszawa, 14-7. (AW.) Dziś rano pociągiem lwowskim powrócił do Warszawy premjer Bartel.

Po parodniowym pobycie w stolicy p. premjer wyjeżdża na 4-tygodniową kurację do Francji.

W czasie nieobecności premjera Bartla nie są przewidziane posiedzenia Rady ministrów, ani komitetu ekonomicznego ministrów.

W razie konieczności załatwienia jakiejkolwiek sprawy, dla której wymagana jest zbiorowa aprobata ministrów, **sprawa rozstrzygnięta zostanie drogą okólnikowej konsultacji.**

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

NASTĄPI W PIERWSZYCH DNIACH TYGODNIA.

Berlin, 14-7. (Tel. wł.) Rokowania pomiędzy Hermesem a Twardowskim rozpoczną się, według doniesień „Berliner Tageblatt" w początkach przyszłego tygodnia.

Przedmiotem rokowań będzie **sposób kontynuowania dotychczasowych rozmów niemiecko-polskich w sprawie traktatu handlowego.**

Będzie przytem chodziło, według „Berliner Tageblatt" nietylko o ustalenie szczegółów technicznych, lecz także o **wyjaśnienie obustronnego stanowiska w sprawie protokułu wiedeńskiego.**

W kołach gospodarczych twierdzą, że **wyjazd Hermesa nastąpi w przyszły poniedziałek.**

Co do rokowań **śląskie sfery gospodar cze** wywierają w dalszym ciągu silny nacisk na gabinet Muellera i ministra Curtiusa w **kierunku przyspieszenia rokowań z Polską.**

Echa krwawych ekscesów w Łodzi.

PRZEDZALNIA POZNAŃSKICH ZAMKNĘŁA WSZYSTKIE ODDZIAŁY.

Łódź, 14-7. (PAT.) W związku ze strajkiem robotników przędzalni firmy Poznański oraz z burzliwem zajściem, w czasie którego strajkujący robotnicy poturbowali dwuch wyższych funkcjonarjuszy fabryki, firma ogłasza dzisiaj, że zamyka wszystkie oddziały przędzalni na czas nieograniczony.

Praca kontynuowana będzie w pozostałych oddziałach tak długo, na jak długo wystarczy zapas gotowej przędzy. Przypuszczalnie potrwa to przez tydzień.

W ten sposób **1.800 robotników nie może pracować i objętych zostało częściowym lokautem.**

Firma ogłasza równocześnie w dzisiejszych pismach komunikat, w którym **stwierdza, że zatarg powstał bez jej winy, ponieważ w porozumieniu ze związkami zawodowemi dążyła tylko do wyrównania cennika z cennikami innych przędzalni łódzkich.**

Do źródeł Konga...

POLSKA WYPRAWA NAUKOWA.

Warszawa, 14-7. (Tel. wł.) Prof. Ludwik J. Dąbrowski od pięciu lat prowadzi przygotowania do polskiej wyprawy w głąb Afryki, celem zbadania źródeł rzeki Kongo. Głównem zadaniem wyprawy jest ludoznawstwo, geografja i przyroda.

W skład ekspedycji wejdą: naturalista, mający za zadanie poczynienie obserwacyj w dziedzinie fauny i flory, będący również lekarzem w jednej osobie, operator filmowy, fotograf i mechanik oraz nawigator.

Zdobyte przez wyprawę okazy fauny i flory afrykańskiej przesyłane będą ogrodom zoologicznym w Poznaniu i w Warszawie.

Wyprawa odbędzie się statkiem o **pojemności 20 ton typu jachtu żaglowo-motorowego, nadającym się dla przybrzeżnej morskiej żeglugi.**

Okolice, któremi posuwać się będzie wyprawa, **są jeszcze niezbadane.** Teoretycznie dzierżycielami ich są **władze kolonjalne różnych państw.** Faktycznie jednak mocodawstwo ich ogranicza się do pasa nadbrzeżnego.

Czas trwania wyprawy przy pomyślnych warunkach **wyniesie półtora roku.**

Termin wyruszenia wyprawy **wyznaczono na wrzesień rb. Odpłynie ona z Gdyni do Hawru.**

Generalny strajk robotników transportowych

MOŻE WYNIKNĄĆ Z POWODU ZATARGU W ŁODZI.

Łódź, 14.7 (Tel. wł.) W ostatnich dniach powstał ostry zatarg robotników transportowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych.

Robotnicy ci żądają podwyższenia stawek, przyczem jako termin ostateczny wymieniają 22 lipiec.

W celu zapewnienia akcji swej powodzenia wezwali oni do przyłączenia się do tej akcji **centralny związek transportowy Rzeczypospolitej polskiej, obejmujący cały kraj.**

Strajk ten spowodowałby sparaliżowanie całkowitego ruchu transportowego w państwie.

W związku z tem przedstawiciele ekspedytorów wyjechali do Warszawy w celu podjęcia niezwłocznej interwencji w Ministerstwie komunikacji oraz w Ministerstwie przemysłu i handlu celem niedopuszczenia do tego olbrzymiego strajku.

Do akcji przedsiębiorców ekspedycyjnych przyłączyły się również **organizacje przemysłu i kupiectwa łódzkiego.**

Zmiana na stanowisku

SEKRETARZA „STRZELCA".

Warszawa, 14.7 (AW) Na stanowisku generalnego sekretarza „Strzelca" nastąpiła zmiana.

Stanowisko sekretarza na miejsce gen. Dreszera, który ustąpił, objął poseł B. B. płk. Koc.

Rekordowy lot

DZIELNEJ FRANCUSKI.

Paryż, 14.7 (PAT) Lotniczka francuska Maryse Bastie, która wczoraj rano o godzinie 7.23 wyleciała z Le Bourget na awjonetce z jednym pasażerem, wylądowała o godzinie 9-ej wieczorem o 100 kilometrów od Gdańska, po przeleceniu 1154 klm.

Przywileje dla żydów

W SOWIETACH.

Moskwa, 14.7 (PAT) Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. zwolnił od opłaty podatków, taks specjalnych, jak również czynszu wszystkie kolonje rolne żydowskie, znajdujące się na terenie Z. S. R. R.

Fala upałów.

Warszawa, 14.7 (AW) Temperatura w Warszawie wynosiła dzisiaj w godzinach porannych 25 st. C.

O godzinie 10-ej przekroczyła 30 st. C. dochodząc o godzinie 12-ej do 35 st.

Wiedeń, 14.7 (AW) Od kilku dni panują tu znaczne upały.

W dniu dzisiejszym temperatura w słońcu wynosiła 42 st. C.

Echa śląskie.

ZAMKNIĘCIE 17 SZKÓŁ MNIEJSZOŚCIOWYCH. Jak się dowiadujemy w nowym roku szkolnym zamkniętych zostanie wskutek braku zgłoszeń przy ostatnich wpisach szkolnych 17 szkół mniejszościowych na G. Śląsku. Szkoły te znajdowały się przeważnie w czysto polskich miejscowościach. Co się tyczy wyniku wpisów szkolnych, to najlepiej dla Polski przedstawia się stan w powiecie Lublinieckim, gdzie do polskich szkół zgłosiło się 99 proc. dzieci w wieku szkolnym. Natomiast w Bielsku, które było najbardziej zniemczone, do szkół polskich wpisało się około 52 proc. dzieci, do szkół niemieckich 48 proc.

ZDEMASKOWANIE PROWOKACJI NIEMIECKIEJ. Do jakich łotrowskich metod prowokacyjnych sięgali Niemcy w czasie wyborów, świadczy przypadkowe wykrycie w czasie rewizji skarbowej u buchaltera huty Bismarka Niemca, Forstera, 53 fikcyjnych listów, pochodzących rzekomo od Polaków z pogróżkami w razie głosowania na kandydatów niemieckich. Listy takie otrzymywali rozmaici obywatele narodowości niemieckiej w okresie przedwyborczym, co następnie było przedmiotem wystąpienia zarówno prezydenta komisji mieszanej Calondera, jak i przedstawiciela państwa niemieckiego generalnego konsula von Grünaua. Okazuje się, że członek „Volksbundu" Forster zapewne w porozumieniu z innymi czynnikami, aby dostarczyć materjału o rzekomym terorze wyborczym ze strony polskiej, sfabrykował całą masę listów pogróżkowych i rozesłał je następnie rozmaitym wyborcom niemieckim.

Wiadomości ze stolicy.

UCHYLENIE KONFISKATY. Sąd okręgowy w Warszawie uchylił konfiskaty: „Robotnika", „Czasu", „Ilustrowanego Kurjera" z dnia 3 lipca oraz „Warszawianki" z dnia 4 lipca. Pisma te uległy konfiskacie za ogłoszenie rezolucji klubu P. P. S. w sprawie wywiadu marszałka Piłsudskiego, względnie za artykuły omawiające te uchwały.

WYCIECZKA RUMUŃSKA W WARSZAWIE. Przybyła do Warszawy 10 bm. wycieczka wyższej szkoły handlowej z Cluj (Koloszwaru) pod kierownictwem prof. Jana Evian, złożyła w pierwszym dniu pobytu w stolicy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Dnia 11 bm. wycieczka była podejmowana na raucie w poselstwie rumuńskiem. W dn. 12 bm. goście zwiedzili politechnikę, fabryki, Stare Miasto, a wieczorem podejmowani byli przez akademicką komisję zagraniczną przy Min. spraw zagranicznych.

TYGRYS NA PELCOWIŹNIE. W piątek wieczorem mieszkańców Pelcowizny w Warszawie ogarnął nieopisany popłoch. Lotem błyskawicy rozniosła się wieść, że jeden z tygrysów z ogrodu zoologicznego znalazł się niespodziewanie na Pelcowiźnie. Zainterpelowany w tej sprawie przez policję ogród zoologiczny nadesłał odpowiedź, „że żaden z dwuch tygrysów klatki nie opuścił, wobec czego wszystkie przygotowania policji dotyczące zabezpieczenia mieszkańców Pelcowizny przed groźnym drapieżcą zostały zlikwidowane. Dopiero w parę godzin później sprawca zakłócenia spokoju publicznego został zdemaskowany i ujęty. Do komisarjatu jakiś chłopiec sprowadził dużego, pięknego psa doga, którego ujął wałęsającego się po polach. Pies dog wabiący się „Tygrys" jest własnością p. Suslika z Warszawy. W ostatnich dniach „Trygrys" uciekł od swego pana i rozpoczął wędrówkę po okolicznych polach, gdzie został wzięty za autentycznego tygrysa.

GRUNWALD i BASTYLJA.

Wolność, równość i braterstwo. Pod siłą uderzenia tych trzech słów padły mury Bastylji w Paryżu w dniu 14 lipca 1789 r. Padły mury twierdzy — symbolu nierozumnego i okrutnego despotyzmu. W dziejach Francji nastąpił z dniem tym zwrotny moment. Cały naród francuski powołany został do stanowienia o sobie samym, o swem najwyższem dobru: ojczyźnie.

Dzień 14 lipca Francja rok rocznie obchodzi jako swe najpiękniejsze święto narodowe.

Nietylko Francja. Dzień ten bowiem nie może przejść bez echa i w tych krajach, które hasło rzucone przez rewolucję francuską — wolność, równość i braterstwo! — na nowe tory wprowadziły. A należy do nich w pierwszym rzędzie Polska. Wszak Konstytucja 3 Maja tworzyła się w atmosferze niezwykłej siły sugestywnej trzech słów: wolność, równość i braterstwo. One były również treścią postępowania Największego Polaka — Tadeusza Kościuszki.

Dzień wczorajszy, dzień święta narodowego, Francja obchodziła szczególnie uroczyście, wypadł bowiem w chwili, gdy Francja po ciężkich latach kryzysu powojennego weszła na świetną drogę odrodzenia gospodarczego.

Frank ustabilizowany, uregulowany sposób spłaty zobowiązań, miljardowe zapasy w kasach, znakomicie poprawiony byt urzędników państwowych, wzmożone znaczenie na arenie międzynarodowej polityki. Zatem podwójna radość, podwójny entuzjazm: dla wspomnień z przed 139 lat i dla czynu dnia wczorajszego.

— — — — — — —

10 lipca minęła rocznica bitwy pod Grunwaldem. Przeszła cicho, niepozornie, zapomniana. A jednak dla Polski zdruzgotanie Krzyżaków pod Grunwaldem niemniejsze ma znaczenie, jak dla Francji zburzenie Bastylji. Gdyby nie wspaniały sukces oręża polskiego 618 lat temu, kto wie, czy cieszylibyśmy się teraz wolnością, a względnie czy w takich rozmiarach... Kto wie, czy wojna europejska zakończyłaby się tak, jak zakończyła: porażką Niemców.

Legł na polach Grunwaldu zakon krzyżacki, z niedobitków którego odrodziły się później Prusy Wschodnie i Prusy Zachodnie, te same Prusy, które są osnową hakatystycznej, nienawiścią ziejącej polityki niemieckiej w stosunku do Polski i Francji.

Sromotna klęska, którą Prusacy ponieśli na polach Grunwaldu, na długie lata wstrzymała ich „drang nach Osten", przytępiła ich apetyty na granice, na ziemie polskie. Odżył ten apetyt w latach rozbioru Polski. Do Prusaków nie dotarło hasło wolności, równości i braterstwa, rzucone przez naród francuski tak samo, jak nie dotarło do barbarzyńskiej Rosji i zdeprawowanej Austrji.

Odżywa apetyt na ziemie polskie wśród Prusaków i dziś, gdy po nowym Grunwaldzie w r. 1918, choć nie tak potężnym proporcjonalnie jak w r. 1410, odzyskują siły, sposobiąc się do zemsty, do zrewidowania najpierw granic Polski, a później... Francji. Jak hydrze odrasta łeb butnego, a chytrego prusactwa, łakomym wzrokiem spoglądającego na Gdańsk, Pomorze i G. Śląsk.

— — — — — — — —

Wspominając te dwie rocznice — Grunwaldu i Bastylji — tak wielkie w swem znaczeniu dla obu narodów, uprzytomnić sobie trzeba ich wartość aktualną. Z jednej strony wzrost tych, którzy raz po raz wywołują widmo Grunwaldu i z drugiej strony — serdeczną, szczerą, wielką przyjaźń bratnich narodów: francuskiego i polskiego, z hasłem wolności, równości i braterstwa na ustach. Z jednej strony widmo okrutnej, krwawej wojny, a z drugiej pęd do radosnego, spokojnego, twórczego życia.

S. A.

Spór o napis.

NIEMCY WSTYDZĄ SIĘ.

Podczas wojny zniszczyli Niemcy — między innemi — także słynną i wspaniałą bibljotekę uniwersytetu katolickiego w Lowanjum (Louvain — w Belgji). Odbudowanie wszystkich zniszczonych miejscowości i zabytków było zadaniem nazbyt ciężkiem dla małej Belgji.

Znaleźli się jednak szlachetni Amerykanie (komitet Hoover'a i fundacja Carnegie'go), którzy zebrali 25.000.000 franków belgijskich na odbudowanie pięknej bibljoteki. Kierownictwo budowy objął amerykański inżynier Whitney Warren, który po ukończeniu dzieła umieścił nad wielką bramą bibljoteki napis:

Furore teutonico deruta
Dono americano restituta.

Znaczy to: Szałem niemieckim zburzona, darem amerykańskim odbudowana.

O ten napis rozgorzała walka „pacyfistyczna". Zwolennicy Niemiec i pacyfiści europejscy i amerykańscy żądają usunięcia tego napisu. Natomiast budowniczy Warren broni go i nie pozwala usunąć, powołując się na wolę zmarłego kardynała Mercier'a, który wyraził swoją zgodę na jego umieszczenie.

Jak się ten spór skończy — niewiadomo.

VIII TARGI WSCHODNIE

WĘZŁEM HANDLOWYM ŁĄCZĄCYM ZACHÓD Z Z PAŃSTWAMI POŁUDNIOWO - WSCHODNIEMI.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Lwów, w lipcu.

Za niespełna 2 miesiące otwarte zostaną we Lwowie VIII Targi Wschodnie. Lwów, który pod wieloma względami podupadł po wojnie — na polu wyścigu gospodarczego nie pozwolił się zdystansować nikomu i mimo trudności, o jakich nie śni się żadnemu z innych miast polskich, rok rocznie wznawia Targi Wschodnie wywołując podziw u swoich i obcych.

Ideą Targów Wschodnich było od samego początku **nawiązanie stosunków między Polską a Wschodem**. Realizacja tej idei wydawała się utopją wobec braku kontaktu Polski z Rosją bolszewicką i tego rodzaju ustroju gospodarczego Rosji, że uniemożliwiał on stałą wymianę jej produkcji z produkcją państw zachodnich. Poza jednym wypadkiem w r. 1924, w którym Rosja przysłała na Targi Wschodnie swoje eksponaty, nie zdołano na tem polu nawiązać stałych stosunków. Ukazały się głosy pesymistów, które **zaczęły wysuwać wątpliwości co do potrzeby istnienia Targów Wschodnich**.

Tymczasem życie poczęło robić swoje. Przeszedł okres kryzysu, w którym brak kontaktu ze Wschodem zapełniono pracą nad zorganizowaniem rynku krajowego, który rok w rok licznie jawił się na placach Targowych we Lwowie; ruchliwe kierownictwo Targów Wschodnich urządzało szereg wystaw fachowych związanych z życiem gospodarczem, które stwarzały mocne podstawy do przyszłej ekspansji targowej na nowe rynki zagraniczne.

I oto w bieżącym roku Targi Wschodnie staną **wobec nowych dróg**. Pierwsze zapowiedzi rzucające światło na najbliższą ich kampanję, wskazują wyraźnie, że znaleziono właściwe ujście dla Targów lwowskich. Wytrwałe zabiegi i sama siła atrakcyjna Targów **zdołały zainteresować niemi szereg państw wschodnich poza Rosją**, które w bież. roku przybędą do Lwowa. I tak zjawią się w licznem gronie wystawcy rumuńscy, bułgarscy, greccy, egipscy, palestyńscy. Nie jest to jeszcze lista zamknięta. Możliwości dobrych konjunktur stały się podnietą dla czynników gospodarczych z Zachodu, które już dzisiaj zgłosiły o wiele większy niż dotąd udział w Targach Wschodnich. Na czoło wysuwa się tu **Francja i Austrja**.

Najważniejszem w tem wszystkiem jest to, że Targi Wschodnie w tym roku staną się po raz pierwszy na wielką skalę rzeczywistym pośrednikiem między Polską i Zachodem a całym kompleksem narodów południowo - wschodnich. Będzie to bodaj czy nie największy sukces, jaki od początku swego istnienia Targi Wschodnie odniosą.

Świat gospodarczy Polski **nie może** oczywiście wobec tego faktu pozostać głuchym. Na terenie Polski żadne inne Targi — poza Wschodnimi — nie dają możności zetknięcia się z Bliskim Wschodem. Zarówno tradycja, jak i dobre warunki komunikacyjne i geograficzne wysuwają tylko Lwów do naturalnej roli pośrednika z tą częścią Europy, Azji , czy Afryki. Pod tym względem łudzić się nie można. Targi Wschodnie muszą się dlatego stać **ambicją całej Polski** i dobrze pojętym jej **interesem**. Wszelkie zawiści czy niedowierzania mogą pociągnąć fatalne następstwa dla całości.

Jeśli zaś mówi się powszechnie o poprawie sytuacji gospodarczej, to tem większy obowiązek spoczywa na sferach gospodarczych, aby tak ważny czynnik, jakim są Targi Wschodnie poprzeć szczególniej w tym roku.

Lwów ma słuszne pozatem pretensje do dzielnic zachodnich. Kresowy jego charakter łączy go ze Śląskiem, Pomorzem i Wielkopolską silniej niż z innemi centrami Rzeczypospolitej. Sentyment i uczucie są tu niewątpliwie silnym podkładem obopólnych stosunków. Wspólne jednakże interesy gospodarcze tworzą również ważne w nich ogniwo. Przemysłowy charakter dzielnic zachodnich w porównaniu z rolniczym Wsch. Małopolski wysuwają szereg realnych możliwości gospodarczych, które w wspólnym interesie winny być wyzyskane. Lwów wreszcie jako miasto Kresów Wschodnich, znajdujące się pod względem narodowościowym w gorszem położeniu, niż jakakolwiek dzielnica Zachodnia (wobec morza mniejszości w Wsch. Małopolsce) liczy na wysoki poziom uświadomienia państwowego i narodowego w dzielnicach zachodnich i słusznie żąda od nich, aby pomogły mu zamanifestować swą siłę gospodarczą polską na kresach, co jest może najważniejszym momentem w roli **Targów Wschodnich w całości stosunków** i sytuacji naszego **Państwa**.

Niech-że więc te wszystkie okoliczności skłonią sfery gospodarcze ziem zachodnich do czynnego i tłumnego udziału w tegorocznych Targach Wschodnich. Niech się to stanie wyrazem zarówno dobrze pojętego interesu własnego jak i państwowego i narodowego.

Kl. Hrabyk.

Premjer Bartel

W OJCOWIE.

We czwartek rano przybył do Krakowa p. premjer Bartel. Celem podróży było zasięgnięcie porady lekarskiej u znanego docenta d-ra Tadeusza Pisarskiego. W godzinach popołudniowych p. premjer zwiedził budujący się oddział urologiczny szpitala św. Łazarza, a popołudniu udał się nową drogą do Ojcowa i Pieskowej Skały, która już jest prawie ukończona. Nowo wybudowana droga zrobiła na p. premjerze jak najlepsze wrażenie, droga ta nietylko otwiera Krakowowi dostęp do Ojcowa i Pieskowej Skały, ale zarazem staja się nową tarterją komunikacyjną, łączącą trzy woj.: Krakowskie, Kieleckie i Śląskie. Toteż p. premjer wyraził uznanie dyrekcji robót publicznych z powodu tej budowy.

Wieści z Rosji.

ZAMÓWIENIE SPRZĘTU WOJENNEGO.

Rada komisarzy ludowych poleciła Sownarchozowi opracowanie zamówień, które rząd sowiecki poczynić ma w czasie najbliższym w przemyśle niemieckim. Szczególnie wielkie zamówienia poczynić mają Sowiety w niemieckim przemyśle wojennym.

ŻYDZI W SOWIETACH.

GPU. krymskie dokonało licznych aresztowań w żydowskiej kolonji rolnej „Miszmar" na Krymie. 5-ciu członków zarządu tej kolonji osadzono w więzieniu w Symferopolu. 30 kolonistów zesłano na Syberję. Kolonja ulec ma zupełnej likwidacji. Represje te zostały zastosowane wskutek stwierdzenia kontaktu, istniejącego pomiędzy kolonją „Miszmar" a tajną organizacją sjonistyczną w Rosji. Wskutek niezwykłej suszy, panującej w okręgach południowych U. S. R. R., żydowskie kolonje rolne w okręgach Odeskim i Chersońskim, znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zarządy tych kolonij zwróciły się do żydowskich organizacyj społecznych w Moskwie z prośbą o pomoc, której brak spowodowałby mógł likwidację kolonji. W żydowskich kolonjach rolnych na Krymie sytuacja przedstawia się pomyślniej.

Manuskrypt w znaczeniu

DOSŁOWNEM.

Król Afganistanu, Amanullah Khan, przysłał królowi W. Brytanji, Jerzemu V, niesłychanie rzadki i jedyny w swoim rodzaju manuskrypt perski z XVIII wieku. Manuskrypt ten z białego, pięknego papieru bambusowego, oprawny jest w złote ramki. Tekst, na który składają się przeważnie modlitwy, pisany jest... paznogciem! Kaligraf, który wypisywał ten „manuskrypt", zużył 5 lat na tę pracę.

Komuniści w Niemczech.

Według otrzymanych wyników wyboru delegatów na wszechniemiecki zjazd związku zawodowego metalowców znaczną liczbę głosów otrzymała lewica związkowa, pozostająca pod wpływami komunistycznemi. W okręgach berlińskim oraz Halle, Stuttgardzie, Ghoete, Hanau i Zuhl około 50 pr. wybranych delegatów należy do komunistów. W szczególności w okręgu Zuhl większość delegatów należy do niemieckiej partji komunistycznej.

Rąbek pracy polskiej na wychodźctwie

POLSKIE MIASTO W AMERYCE. — KRZEWIENIE KULTUTRY POLSKIEJ. — OFIARNOŚĆ WYCHODŹ-CTWA. — PRACA SPOŁECZNO - NARODOWA DZIENNIKARZY. — WETERANI. — ZGODA DLA DOBRA POLSKI.

Wywiad korespondenta „Kurjera Zachodniego" z red. K. Bałdygą z Detroit.

Warszawa, 13 lipca r. b.

Bawi w Warszawie obecnie redaktor „Rekordu Codziennego" w Detroit Kazimierz Bałdyga. Skwapliwie skorzystaliśmy z możności skomunikowania się z kolegą z za Oceanu, tembardziej, iż wzajemne stosunki pomiędzy dziennikarstwem krajowem i wychodźczem są — niestety żadne. Znamy się wzajemnie bardzo słabo, raczej znają oni nas, gdyż po żerają łapczywie każde pismo z kraju, mniej my znamy ich, gdyż dostatecznej znajomości potrzeb, trosk, warunków życi wychodztwa stary kraj nie zna. Kontakt wzajemny jednakże zacieśnia się wzajemnie coraz żywiej dzięki przedewszystkiem wycieczkom Polonji amerykańskiej. Kiedy się doczekamy tego, byśmy mogli podejmować w starym kraju i przedstawicieli tamtejszej prasy?

Rola prasy jest olbrzymia, a rola dziennikarza polsko-amerykańskiego szczególniejsza. Bo jest on nie tylko pracownikiem pióra, ale równocześnie działaczem publicznym, mówcą, pracownikiem społecznym. Organizacji żadnej dziennikarze tamtejsi nie mają. Właśnie teraz toczy się na łamach polsko - amerykańskiej prasy dyskusja na temat powołania do życia wspólnej organizacji.

Lecz poćóż mamy opowiadać o ich życiu, gdy możemy posłuchać opowiadania red. Bałdygi, przedstawiciela wielkiego dziennika w Detroit, które po Chicago jest największem skupieniem polskiem, które posiada dzielnice niemal rdzennie polskie, gdzie leżące obok miasto Hamtramick jest faktycznie miastem polskiem i rządy miasta spoczywają w rękach polskich. Red. Bałdyga jest jednocześnie prezesem stowarzyszenia weteranów Armji Polskiej, który tu bawi w specjalnej misji.

Opowiadania jego o objawach życia kulturalnego są nader zjmujące:

— Przed kilku laty — opowiada — grono Polaków dało inicjatywę do utworzenia katedry literatury polskiej i historji polskiej na uniwersytecie stanu Michigan w Ann Arbo. Na uniwersytecie tym istniała katedra literatury i historji rosyjskiej i to nas pobudziło do akcji. Kiedyśmy przed kilku laty, a było nas dziewięciu członków komitetu polskiego, udali się do rady regentów uniwersytetu w Ann Arbo, doznaliśmy przyjęcia bardzo chłodnego; Amerykanie bowiem podejrzewali w naszych zamiarach chęć uprawiania jakiejś propagandy. Trzeba było z naszej strony wielu argumentów, by przekonać Amerykan, iż nie o propagandę nam chodzi, lecz o nawiązanie duchowego kontktu między obu kulturami.

Jakkolwiek władze uniwersyteckie posiadały duże początkowo zastrzeżenia względem naszej inicjatywy, zgodziły się nakoniec, na powołanie profesora Polaka pod warunkiem, że Polonja amerykańska sfinansuje tę katedrę. Dzięki energji adw. Artura Kościńskiego prezesa gminy nr. 15 Zw. Nar. Pol. zdołano zebrać w krótkim czasie przeszło 4.000 dolarów. W ten sposób z inicjatywy prywatnej, gdy akcja Polskiej Rady opieki społecznej nie zrealizowała całkowicie zamierzeń, — przy pomocy „Rekordu" i prasy, drogą składek publicznych zabezpeczono istnienie katedry w pierwszym roku. Zwrócono się do uniwersytetu Jagiellońskiego z prośba o wskazanie kandydata, a ten zalecił przebywającego właśnie na studjach w Londynie dra Tadeusza Mitanę, który też katedrę tę jedyną katedrę historji i literatury polskiej w Ameryce objął.

Obecnie dzięki adw. Art. Kościńskiemu grono 40 obywateli polskiego pochodzenia składa corocznie po 100 dolarów i w ten sposób opłacane są koszta, związane z istnieniem tej katedry.

Wyniki pierwszych dwu lat są bardzo pokrzepające. Prof. Mitana posiada przeszło 60 słuchaczy, w połowie rekrutujących się z studentów polskiego pochodzenia, w połowie z studentów różnych narodowości. Wykłady jego cieszą się wielkiem uznaniem zarówno wśród studentów, jak i władz akademickich. Przekonano się, iż nie chodzi o jakąś specjalną propagandę, ale o pokazanie wartości tysiącletniej kultury polskiej. Studenci ogłaszają drukiem rozprawy o Irydjonie, o Słowackim, o Pnu Tadeuszu, wczuwają się w ducha polskiego, pochłaniają bogactwo kultury polskiej z uwielbieniem, dziwiąc się, że dotąd o tytanach myśli i ducha nic nie wiedzieli. Rośnie tak zainteresowanie kulturą polską zarówno wśród Amerykanów, jak i osób polskiego pochodzenia, a każdy student staje się w ten sposób mimowolnym i zdecydowanym przyjacielem Rzeczypospolitej, znawcą naszej historji, kultury i literatury.

Obecnie — również dzięki ofiarności społecznej — powstaje przy katedrze prof. Mitany biblioteka polska. Preliminowano na razie 400 dolarów. Mamy nadzieję, że myśl utworzenia polskiego działu w bibljotece uniwersyteckiej znajdzie też przychylny odźwięk w Polsce.

— Przypuszczam, że wydawcy nasi i autorzy będą pamiętali o tej bibljotece. Jaki jej adres?

— University of Michigan, Ann Arbor, Mich U. S. A. Prof. Tadeusz Mitana.

— Mimo scysji, odchyłań na gruncie roboty społecznej i narodowej w Ameryce — mówi dalej red. Bałdyga — wieje wiatr zgody i szukamy porozumienia w dziedzinie programowej roboty intensywnej na rzecz państwa polskiego i ściślejszego kontaktu z macierzą. Uwydatnia się to także w prasie polsko - amerykańskiej, w której coraz mniej animozji. Zdążamy do zeszeregowania dziennikarstwa polsko - amerykańskiego, by wydatnie pracować na rzecz polskości.

Brać dziennikarska za morzem i ci którzy rozumieją doniosłość kontaktu z Polską żywią żal do starego kraju, że nie zastanawiają się tu nad praktycznemi drogami wymiany wspólnej myśli. Wychodźtwo zdaje sobie sprawę z tego, że po entuzjastycznym wysiłku przed wojną, w czasie wojny i po niej — dzisiaj nastał moment nie entuzjazmu lecz konsekwentnej i planowej roboty. Panuje przekonanie, że poza czynnikami rządowemi wysiłku przed wojną, czasu wojny i po niej — nastał dzisiaj okres nie entuzjazmu a wytężonej, konsekwentnej i pozytywnej działalności — snuje wśród nas przekonanie, iż poza czynnikami rządowymi pierwsze skrzypce dostać się winny w tej pracy tak oraczom na niwie dziennikarstwa w Polsce, jak i w Ameryce. Dziennikarze winni zbliżyć te dwa kontynenty i zadzierżgnąć mocne węzły współdziałania pomiędzy macierzą i pomiędzy wychodźtwem.

Wierzę, że to nastąpi.

— I ja wierzę — nadmieniam. — Czy nie byłby kolega łaskaw poinformować nasze opinję o Stowarzyszenia Weteranów?

— Powstało ono w r. 1920-ym. Liczy dzisiaj kilkanaście tysięcy członków. Wychodząc z założenia, że po spełnieniu służby dla Polski w szeregach armji, przychodzi teraz kolej na równie ważną służbę dla Polski Stowarzyszenie chce ją pełnić na polu narodowem i społecznem, zwłaszcza na wychodźtwie, które tak świetny dało przykład swego oddania się macierzy przez stworzenie jedynej armji ochotniczej, będąc gromadą oddzieloną od pnia macierzystego tysiącami mil.

Jako byli wojskowi pozostajemy zdala od polityki. Meliśmy trzech wodzów: generała Archinarda, generała Hallera i najdłużej marszałka Piłsudskiego. Z jednaką czcią odnosiły się do wielkich mężów Polski, bez względu na to, czy to będzie mistrz Paderewski czy marszałek Piłsudski. Stowarzyszenie chce stworzyć neutralny grunt w Ameryce i na tym gruncie pracować dla chwały Polski i dla dobra wychodźtwa polskiego.

Co do prac Stowarzyszenia, to poza pracami ideowemi niesie ono potrzebującym zapomogi, wydaje miesięcznik „Weteran", a dla inwalidów swych utrzymuje w Polsce majątek Kuligi na Pomorzu. W tym roku po ostatniem zjeździe zarząd Stowarzyszenia został przeniesiony z Chicago do Detroit.

W sprawach Stowarzyszenia pojadę z Polski do Francji, gdzie mam pewną misję do spełnienia.

Podziękowałem rozmówcy za tyle ciekawych dla nas informacyj, w przeświadczeniu iż przyczynią się one do zadzierzgnięcia żywszego kontaktu naszego z wychodźtwem.

H. W.

Największe dzwony na świecie.

MIŃSKI DZWON Z SERCEM DZIEWICY.

Największym dzwonem był dotychczas słynny dzwon na Kremlu, **ważący 4320 cetnarów,** który się oberwał i zarył w ziemię w czasie pożaru w 1737 r. Trwa on po dziś dzień na tem samem miejscu, albowiem przesąd nie pozwala go unieść w dzwonnicy. Słynny w Europie jest także dzwon w Ołomńsku, mający wagi 358 ctn., w Wiedniu w kościele św. Stefana 354 ctn., w Paryżu w katedrze Notre Dame 340 ctn.

Najsłynniejszym polskim dzwonem jest krakowski dzwon w katedrze **„Zygmuntem"** zwany z r. 1520. Ma on 24 stopy obwodu i pokryty jest **przepięknemi rzeźbami.**

Największy jednak dzwon na świecie posiadać będzie, rozumie się, Ameryka. Odlany on został w Anglji. Aby usłyszeć jego gigantyczny głos, zjechało się do West-Groydon **5000 zakrystjanów i dzwonników z całej Anglji.**

Dzwon ten obstalowany został dla nowowybudowanej katedry w Nowym Jorku, gdzie zawiśnie na **100-metrowej** wysokości i stanowić będzie jeden z 62 głosów zespołu, poruszanego siłą elektryczną.

Używalność dzwonów w rytuale rozmaitych religij sięga zamierzchłej przeszłości. W klasztorach chińskich znajdują się z bronzu odlane dzwony **z przed 4000 lat.** Już księgi Mojżesza wspominają o dzwonie odlanym ze złota „przy głosie którego arcykapłan odprawiał swe modły. Jako ostatni świadek dawno zaginionej kultury, jako smutna pozostałość po olbrzymich świątyniach birmańskich pozostał **na piaszczystym brzegu Irrawaddy prastary i przepiękn dzwon.**

Umieszczony na nim nim napis i szlachetna forma oraz wspaniale wykonane ozdoby świadczą o wysokiej kulturze tego narodu w czasach, kiedy sztuka lania dzwonów nie była w Europie zupełnie jeszcze znana. Stara świątynia w pobliżu Kantonu **posiada dzwon, którego wysokość dosięga 8 mtr.;** opatrzony on jest napisem, głoszącym, iż **sześciu ludzi poniosło śmierć przy jego odlewaniu.** Na północ od Pekinu w Laotse podróżnik francuski Jean Doleffale spotkał olbrzymi dzwon z następującym napisem:

„Szesnaście razy musiał mnie przelewać Fuenwu, albowiem **usta moje nie mogły wydać tego czystego dźwięku, co raduje serca sprawiedliwych,** a dusze grzeszników o drżenie przyprawia. Już Syna Nieba (cesarza Chin) ogarnął gniew, a mistrza mego zwątpienie. Wówczas rzuciła się urocza Ophisen, córka Mistrza, **w płomienny chaos, w którym trwałem i przeczyste ciało dziewicy dało mi czysty głos.** Słońce łaski Syna Nieba oświeciło znowu Mistrza. A widomy znak jej, to uszlachcenie go do piątego pokolenia wstecz. Córa jego, której duszę przyjął na łono swe Wszechmogący, ogłoszona została jako święta".

Najzdrowsze miasto na świecie

LONGYEAR - CITY NA SZPICBERGU.

(**Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego"**).

Oslo, w lipcu.

Najbardziej wysuniętem na północ miastem jest wyczarowana mocą dolara **Longyear - City na Szpicbergu.** Słynna obecnie z tego, że w niej ogniskuje się jeden z ośrodków akcji ratunkowej dla rozbitków „Italji". Tam, gdzie dotąd tylko niedźwiedzie polarne spacerowały, dźwignęli Amerykanie wśród śnieżno - lodowej pustyni miasto, którego światła elektryczne odbijają się **nocą błyszczącym tysiącem refleksów w polach lodowatych.** Stacja radjoiskrowa łączy to miasto i jego mieszkańców z cywilizacją i resztą świata. Ludność Longyear - City otrzymuje codzień gazetę telegraficzną, którą wydaje kierownik radjostacji; jest to pisany na maszynie arkusz, rozdawany bezpłatnie mieszkańcom.

Longyear - City składa się prawie cała **z dwupiętrowych baraków,** zbudowanych z nieobrobionych kloców drzewa. Posiada jednak kanalizację, wodociągi i światło elektryczne. Jest to zapewne najzdrowsze miasto na świecie: bakcyle nie mogą się utrzymać w temperaturze podbiegunowej i na składach lodowych. Lekarze mają tu mało do roboty.

Na tej, łośnej dzisiaj, wyspie zimuje stale około **1.000 ludzi,** przeważnie Norwegów, którzy czują się dobrze w tym mroźnym klimacie podbiegunowym. Robotnicy mieszkają w Longyear - City w domach barakowych, gdzie nie zbywa im na niczem, prócz luksusu miejskiego. Dwie szkoły i kościół wznoszą się na jedynym placu miejskim. Władzę cywilną reprezentuje tu i sprawuje **komisarz rządowy norweski.** Komunikacja morska między Szpicbergiem a kontynentem może się odbywać tylko **od maja do września.** Pozatem wyspa jest odcięta przez lody i kry hermetycznie od reszty świata. Dzisiaj radjostacja szpicbergeńska wysyła w świat emocjonujące wszystkie kraje wiadomości o losach wyprawy Nobilego. Z mroku zwykłego zapomnienia, odosobnienia i ciszy północnej wyrwała Szpicberg i jego osadę katastrofa wyprawy włoskiej i zwróciła uwagę całego świata na ten najbardziej na północ wysunięty posterunek cywilizacji ludzkiej.

T. P.

ZYGZAKIEM.

Nad Bałtyk.

Tym, którzy dziś odjeżdżają łodzią „Zagłębiak" do polskiego morza.

Pozdrówcie Bałtyk od nas, pokłon złóżcie
I ucałujcie bursztynowe złoża,
Na rozpalonym bowiem serca ruszcie
Tęsknoty wielkiej do polskiego morza.

Do tych dostojnych, ogromnych opali,
Którym się niebo pogodne spowiada
I do tajemnej, a kuszącej dali,
Która po polsku bluzgotaniem gada.

Powiedzcież mu tam, że nas miljony
Wchłaniają wiatry, idące od morza...

— — — — — — — — — —

Pozdrówcie Bałtyk, złóżcie mu pokłony
I ucałujcie bursztynowe złoża.

Ćw.

Strażacy na Morawach.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO BRNA.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o pobycie delegacji strażaków z Zagłębia w Pradze czeskiej i w Brnie na Morawach. Obecnie otrzymaliśmy szczegóły tej wycieczki. (Przyp. Red.).

Zarówno w celu zwiedzenia wystawy kultury i sztuki, jak i w celu wzięcia udziału w zjeździe straży pożarnych Związku morawskiego w powrotnej drodze z Pragi zboczyliśmy do stolicy Moraw miasta Brna. W skład wycieczki wchodziło 6 instruktorów Związku kieleckiego, inspektor oraz członek Zarządu Związku kieleckiego p. Wł. Weinberger.

Powitani przez delegatów Związku prasy na dworcu odrazu odczuliśmy serdeczny nastrój i niezmiernie dużo życzliwości. Z dworca udaliśmy się na rynek, gdzie według programu miały się zgromadzić wszystkie straże dla obserwacji próbnej akcji ratunkowej, wykonywanej przez straże m. Brna i okolicy. Na trybunie powitały nas władze Związku morawskiego oraz przedstawiciele samorządu powiatowego i krajowego. Po zapełnieniu się trybuny przedstawicielami miejscowych stowarzyszeń i oficerami straży — komendant zjazdu wygłosił przemówienie, witając delegację polską.

Odpowiedział krótko, lecz serdecznie insp. Drzewiecki, zaznaczając, iż jakkolwiek nie jesteśmy oficjalną reprezentacją polskiego strażactwa to jednak mamy upoważnienie od tej reprezentacji do wyrażenia braciom po toporze z Moraw. pozdrowienia od polskiego strażactwa.

„Z tem większą radością wyciągamy dłoń na powitanie, że obecność nasza tutaj nie jest przypadkowa. Umyślnie zboczyliśmy z drogi, aby was poznać w waszych siedzibach, gdyż zdajemy sobie sprawę jak bardzo to wpływa na zacieśnienie węzłów przyjaźni. Zbliżenie się korporacyj przyczyni się do ściślejszego zespolenia bratnich narodów pod względem gospodarczym. Obserwując wasze prace na polu pożarnictwa chcemy przyswoić sobie to, co u was stoi wyżej i wzamian chcemy poinformować o naszych postępach w dziedzinie obrony przed klęską pożarów".

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć strażactwa morawskiego. Krótkie to przemówienie dwa razy przerywano oklaskami wzbudziło entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski i strażactwa polskiego.

Po przeprowadzeniu akcji ratunkowej i defiladzie taboru w składzie 22 samochodów i 20 wozów udaliśmy się na zwiedzenie remizy straży zawodowej, gdzie objaśnień nam udzielał z ramienia magistratu inż. Wolf.

W towarzystwie naczelnika ziemskiego dr. Swetlika i kilku członków Związku po posiłku udaliśmy się na zwiedzenie wystawy strażackiej, gdzie oglądaliśmy również samochody i sikawki motorowe produkcji miejscowej wytwórni, poczem pojechaliśmy zwiedzić wspaniałą wystawę kultury i sztuki.

Z mrówczym mozołem i dużym nakładem pracy przygotowana wystawa wymaga specjalnego sprawozdania ze względu na pouczające cele i zadania. Nawet powierzchowne zwiedzenie pozwoliło nam dużo zaobserwować i pogłębić swe wiadomości w tej dziedzinie.

Wieczór spędziliśmy w niezmiernie serdecznym nastroju w towarzystwie miejscowych działaczy pożarnych, informując się o miejscowej organizacji pożarniczej i zastosowania postępu technicznego.

Wykorzystując swój pobyt na Morawach, następnego dnia wzięliśmy udział w wycieczce strażackiej do światowej sławy grot stalagmityczno-stalaktystycznych. I tu na każdym kroku doznawaliśmy opieki i korzystaliśmy z przywilejów gości od wszystkich uczestników.

To też zwiedzanie Moraw i organizacyj strażackich wywarło na nas bardzo sympatyczne wrażenie pozostawiając niezatarte wspomnienie o uprzejmości Morawian.

Józef Drzewiecki
inspektor Związku straży poż. województwa Keleckego.

Nad polskie morze

POPŁYNIE DZIŚ „ZAGŁĘBIAK".

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie **łodzi Ligi morskiej i rzecznej** w Sosnowcu p. n. **„Zagłębiak"**.

Dziś **„Zagłębiakiem" wyrusza z przystani na Czarnej Przemszy do morza polskiego sześciu zuchów, członków Ligi** morskiej i rzecznej.

W wycieczce biorą udział pp.: **Aleksander Gruner, kierownik wycieczki przy sterze, Gwidon Nowacki, Sienkiewicz, Józef Bednarski, Kazimierz Błeszyński i Józef Wieczorek z Grodźca.**

O godz. 9 rano odbędzie się zbiórka uczesników wycieczki poczem udadzą się oni **do kościoła po błogosławieństwo,** a około godziny 10 wyruszą w dół Czarnej Przemszy.

Czas trwania wycieczki obliczony jest **na 16 dni,** wobec jednak panujących upałów i braku wiatru **okres ten może się o kilka dni przedłużyć.**

Rejs „Zagłębiaka" będzie następujący: **pierwszy stop w Nowym Bieruniu, drugi — Kraków, potem Korczyn, Sandomierz, Puławy, Karczew, Warszawa, Wyszogród, Świniary, Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Świecie, Grudziądz, Tczew i wreszcie morze polskie.**

Łódź zaopatrzona jest **w trzylampowy aparat radjowy,** pozatem posiada **duży reflektor, żagiel 14 m. kw.,** koła ratunkowe, 6 wioseł, kotwicę i wiosło rzeczne.

Naszym dzielnym wioślarzom, propagatorom idei ukochania morza polskiego, **życzymy serdecznie wielu miłych wrażeń** w drodze do brzegów Bałtyku.

—

Liga morska i rzeczna w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem **podziękowanie Radzie zjazdu przemysłowców górniczych za ofiarę 400 zł.** na rzecz Ligi w dniu poświęcenia łodzi, Magistratowi sosnowieckiemu za ofiarę 100 zł., oraz tym wszystkim, którzy się swą ofiarnością przyczynili do zorganizowania wycieczki załogi „Zagłębiaka".

Z działalności żeńskiej szkoły rzemiosł

TOW. SZKÓŁ ŚREDNICH W SOSNOWCU.

Otwarcie i poświęcenie żeńskiej szkoły rzemiosł w Sosnowcu odbyło się w dniu 1 kwietnia 1927 r. Prowadzony był narazie tylko dział introligatorski na który uczęszczało 11 uczenic. Przez pierwsze 3 miesiące t. zn. od 1 - 4 - 27 r. do 28-6-27 r. zdążyły uczenice nauczyć się solidnej oprawy książek, robić albumy i notesiki.

Po wakacjach liczba uczenic wzrosła do 40. Otworzono też więcej działów, a mianowicie: dział szewski, kamaszniczo-galanteryjny i modniarsko czapniczy. przez 1 r. nauki, dział szewski skorzystał dość dużo, gdyż każda z uczenic potrafi zrobić buciki i pantofle. Z działu kamaszniczo-galanteryjnego potrafią uczenice robić cholewki, pudełka rozmaite do manicure, do robót, biżuterji itp., teczki na listy, portfele, portmonetki i torebki damskie. Z działu modniarskiego umieją uczenice robić kapelusze, znają rozmaite hafty i roboty włóczkowe.

Jest to dopiero początek, gdyż cały kurs nauk. trwa 3 lata. Szkoła ta należy do ściśle zawodowych szkół. Lekcje teoretyczne odbywają się 2 razy w tygodniu i trwają 7 godzin. Celem tejże szkoły jest: wytrącić handel i przemysł z rąk żydowskich, bo do tej pory tylko żydzi mają rozmaite magazyny mód, pracownie kamasznicze, czapnicze i wiele innych. Szkoła ta jest społeczną, założoną przez ks. kan. Franciszka Raczyńskiego. Uczenicom zamiejscowym przypada prawo do ulgowych biletów, a córkom kolejarzy do b. korzystnych warunków, gdyż kolej za nie opłaca wpisowe.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 NIEDZIELA	Dziś Rozłanie Apostoł. Jutro M. B Szkaplerznej. Wsch. słońca 3 m. 33. Zach. „ 19 m. 49

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Szalona Lola" — (Droga do piekła).

Kino „Momus" — „Czarny Pirat" oraz na scenie: Rim - Rom.

Kino „Sfinks". — „Handlarze żywym towarem".

—

× **TRAMWAJE ELEKTRYCZNE** wczoraj ruszyły z Sosnowca do Szopienic, skąd można się dostać trawmajami śląskiemi do Katowic. Zwraca uwagę fakt małej ilości przystanków. W Sosnowcu jest ich zaledwie dwa: u wylotu ul. Sobieskiego krańcowy przystanek i na moście na Brynicy. Niezrozumiałą dla nikogo rzeczą jest brak przystanku przy ul. Wiejskiej, gdzie zbiegają się trzy ulice i gdzie ruch jest znaczny. Przypuszczamy, że dyrekcja tramwajów naprawi to niedopatrzenie.

× **„TYGODNIK ZAGŁĘBIA".** Ukazał się nr. 2 „Tygodnika Zagłębia" poświęcony aktualnym zagadnieniom gospodarczym. W drugim numerze omawiane są szczegółowo kwestje podatkowe w odniesieniu do miejscowych warunków, dalej: sprawy rzemieślnicze, miejscowa kronika gospodarcza, ze świata, kalendarzyk podatkowy itd. Całość ujęta w sposób staranny wygląda bardzo interesująco.

× **NACZELNIK WIĘZIENIA ŚLEDCZO -KARNEGO** w Sosnowcu p. Gielniewski wyjeżdża na czterotygodniowy urlop wpoczynkowy z dniem 15 lipca r. b. Zastępować go będzie p. Zygmunt Nowicki.

× **DZIŚ WIĘC ODBĘDZIE SIĘ** poświęcenie odnowionej targowicy trzody chlewnej i bydła w Sosnowcu przy ul. Teatralnej. Uroczystość rozpocznie się mszą św. o godz. 9 i pół rano, poczem odbędzie się poświęcenie targowicy, a następnie skromne przyjęcie dla zaproszonych gości. Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości oraz o urządzeniu targowicy podamy w numerze jutrzejszym.

Niezwykła uroczystość

W STRZEMIESZYCACH.

W dniu dzisiejszym parfjanie strzemieszyccy obchodzić będą uroczyście 30 rocznicę święceń kapłańskich swego ukochanego Duszpasterza ks. prałata M. M. Rogóyskiego, kapłana znanego nam wszystkim, ponieważ całe swe życie kapłańskie strawił w pracy na terenie naszego Zagłębia, jako długoletni prefekt szkół w Sosnowcu, a potem proboszcz w różnych parfjach Zagłębia.

Szczegóły uroczystośc podamy w najbliższym czasie.

—

Do serdecznych życzeń, które popłyną z wielu stron pod adresem zacnego kapłana i obywatela, dołącza się również redakcja „Kurjera Zachodniego", życząc ks. prałatowi Rogóyskiemu jeszcze długich lat pracy na niwie uszlachetniania serc i umysłów ludzikch

—

× **WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNICZEGO W SOSNOWCU.** W dniu 29 bm. w niedzielę o godzinie 3 popołudniu w pierwszym terminie, a o godzinie 4 w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się walne zebranie członków Towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, w lokalu przy ul. Jasnej nr. 26 (Dom ludowy). Porządek dzienny: odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu Tow., sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybory zarządu Tow., wnioski zgłoszone na piśmie na 7 dni przed zebraniem.

× **EGZAMIN WSTĘPNY NA I KURS SEMINARJUM** Naucz. Męskiego w Dąbrowie Górn. odbędzie się dodatkowo po wakacjach (od 31 sierpnia). Jest jeszcze 20 miejsc wolnych. Podania przyjmuje kancelarja seminarjum do 30 sierpnia rb. 4004

× **ZAGINIENI.** 11 b. m. opuścił dom ojcowski 12-letni Paweł Stachula (Robotnicza 15) i dotychczas nie wrócił. Ojciec zaginionego Antoni Stachula zwrócił się do policji z prośbą o odszukanie swej latorośli. Z podobną prośbą przybył do policji Józef Galicki z Sosnowca Kuźnica 29, którego syn 15-letni Edward wyszedł z domu tego samego dnia i dotychczas nie wrócił.

Popierajcie L. O. P. P.

—

× **O WODĘ.** Mieszkańcy placu 3 Maja w Będzinie nadesłali nam list następujący: Dawniej na placu 3 Maja istniała studnia, zaopatrzona w ręczną pompę. Z uwagi na to, iż ręczne czerpanie wody było dość uciążliwe, a pozatem Magistrat chciał doprowadzić do odpowiedniego stanu cały plac, ręczną pompę skasowano, urządzając natomiast po bokach placu t. zw. wytryski, do których woda doprowadzona jest za pomocą motoru ze starej studni. Inowacja okazała się praktyczna, gdyż dzięki skasowaniu studni, na całym placu urządzono kwietniki, a następnie czerpiący wodę uwolnieni zostali od uciążliwego pompowania, bowiem w wytryskach otrzymywało się wodę za pomocą naciśnięcia rączki. Niestety, wygodne to urządzenie trwało niedługo, gdyż skutkiem jakiegoś defektu woda w wytryskach sączy się bardzo słabo, co wywołuje ogólne niezadowolenie, a następnie na tle tem powstają między czerpiącymi wodę ustawiczne kłótnie, a nawet bójki. Gdy dawniej przy ręcznej pompie nie było ogonków, obecnie przy mechanicznem dostarczaniu wody przy wytryskach stoją po całych dniach gromady ludzi, nie mogąc doczekać się nabrania wody. Z uwagi na to, iż w wodę na placu 3 Maja zaopatruje się niemal połowa ludności Będzina, mamy nadzieję, iż Magistrat doprowadzi wytryski do należytego stanu i usunie bolączkę, dającą się ludności mocno we znaki.

× **POŻAR W TUCZNEJ BABIE.** W nocy z ub. piątku na sobotę we wsi Tuczna Baba gminy Łosień z nieznanych dotychczas przyczyn wybuchł pożar. Spłonęły trzy stodoły: Jana Przybyły, Kazimierza Białasa i Tomasza Pniaka. Straty wynoszą około 11000 zł.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Zatruta esencją octową, Helena Lepiarz którą znaleziono w zbożu na polach pogońskich, zmarła w szpitalu Kasy chorych na Lepiankach.

Echa „Święta lotniczego"

W DNIU 17 CZERWCA R. B.

Zarząd Komitetu miejskiego L.O.P.P. w Sosnowcu podaje do wiadomości wyniki imprezy tj. „Święta lotniczego" w dniu 17 czerwca rb., a mianowicie: ogółem z zabawy w parku sieleckim uzyskano zł. 3.773.32 gr., wydatki związane z urządzeniem zabawy zł. 1.049 52 gr., zysk netto zł. 2.723 80 gr. Kwesta uliczna w tymże dniu dała zł. 871.10, wydatki zł. 28.10 , dochód netto zł. 843.

Podając powyższe do wiadomości zarząd Komitetu składa gorące podziękowanie dyrekcji Towarzystwa sosnowieckiego i dyrekcji fabryki Hulczyńskiego za udzielenie bezpłatnie orkiestr. Pp. dyr. Żukowskiej i dyr. Pirszlowej za łaskawą czynną pomoc w czasie zabawy. Dyrekcji firmy „Dietel" za przesłane zamiast kwiatów zł. 25, pp. dyr. Cimoszkom za przesłane zamiast kwiatów zł. 25, dyrekcji firmy C. G. Schön za kwiaty na zabawę, panu Zygmuntowi Zawadzkiemu za ofiarę w czasie zabawy zł. 30, panu dyrektorowi Mazurowi uprzejmie dziękujemy za pomoc w zorganizowaniu zbiórki, pp. Kamińskiej, Perzanowskiej, Tryburcy, Osieckiej, Kiepurowej, Rómasowej, Kaczmarczykowej St. Stefanji, Warszawskiej, Stachlewskiej, Majewskiej, pp. Walewskim, Nawkównej, Frankowej oraz wszystkim, którzy dopomogli czynnie w urządzeniu „Święta lotniczego" w dniu 17 czerwca rb. składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Komitetu.

× ZAGINIĘCIE CHŁOPCA. 14-letni Edward Natkaniec, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Koszelewskiej 6 w Będzinie, wyszedł w ubiegły piątek rano z domu i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni rodzice zwrócili się z prośbą o pomoc w odszukaniu chłopca do policji, gdyż zachodzi obawa czy nie padł on ofiarą jakiego wypadku.

× NIESAMOWITE AWANTURY. W każdą sobotę odbywa się w jakiejś miejscowości na Śląsku targ, na który wybierają się różni sprzedawcy z różnych stron. Do jednych z takich sprzedawców należą włościanie ze wsi położonych około Czeladzi, którzy zbywają na tych targach mleko. Udający się na targ włościanie zachowują się skandalicznie, przejeżdżając przez ulice Czeladzi, bo częstokroć nie wybije jeszcze 1 godz. po północy, a już słyszy się pod oknami domów najdziksze nieraz wrzaski sprzedawców, odwożących mleko na targ. Należałoby, aby miarodajne czynniki zajęły się tą sprawą i załatwiły ją w myśl życzeń zainteresowanych, boć trudno przecież dopuścić, by całą Bożą noc mieszkańcy Czeladzi przysłuchiwali się wrzaskom furmanów. Wrzaski te dosłownie zaczynają się o godzinie 12 — 1 po północy i trwają do godz. 6 rano.

× TRAGICZNY WYPADEK. W ubiegły piątek wieczorem zdarzył się w Czeladzi tragiczny wypadek, którego ofiarą padł niejaki Budniewski z Czeladzi (Węgroda). Owego dnia Budniewski przechodził obok swego domu na ulicę Węgroda i w pewnej chwili usłyszał za sobą sygnał ostrzegawczy automobilowy. Ponieważ szedł prawą stroną ulicy, po usłyszeniu sygnału przeszedł na lewą, dając tym sposobem możność wyminięcia. Aliści szofer prawdopodobnie wskutek nieuwagi, całą siłą impetu najechał na B. Budniewski dostał się pod koła maszyny, które wlokły go kilkanaście kroków. Po przewiezieniu nieszczęśliwego do szpitala Kasy chorych w Czeladzi okazało się, że B. odniósł b. poważne obrażenia ciała i stan jego budzi obawy o życie. Nieostrożnym szoferem, jak się okazało był Tomasz Cichy z Sosnowca (Florjańska 21).

Dla pogłębienia wiedzy rzemieślniczej

SPECJALNE KURSY PRZY SZKOLE GÓRNICZO - HUTNICZEJ W DĄBROWIE.

Kwestja tzw. oświaty pozaszkolnej t. j. **umożliwienie każdemu zdobycia nauki bodaj w zakresie 7 klas szkoły powszechnej**, została od kilku lat na naszym terenie pomyślnie rozwiązana, zarówno bowiem w miastach, jak i w gminach wiejskich czynne są odpowiednie kursy, gdzie każdy może w tym zakresie uzupełnić swą wiedzę.

Natomiast inna, niemniej ważna dziedzina, mianowicie **dokształcania zawodowego** tak licznych w Zagłębiu sfer rzemieślniczych leżała odłogiem, gdyż dotychczas nikt jakoś nie chciał, czy nie umiał się zająć tak ważnem w naszych warunkach zagadnieniem.

Obecnie z prawdziwem zadowoleniem dowiadujemy się, że luka ta zostanie wreszcie wypełniona. Mianowicie, dzięki staraniom i ujęciu tej sprawy w swe ręce, przez **dyrekcję oraz grono profesorskie państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie**, kwestja dokształcania zawodowego została pomyślnie załatwiona i w szkole tej **zostaną od 1 października r. b. uruchomione specjalne kursy dokształcające dla szerokich sfer rzemieślniczych.** Narazie uruchomione zostaną następujące działy: **górniczy, elektromonterski, odlewniczy, obróbki, metali, obsługi maszyn i kreśleń technicznych.** Nauka odbywać się będzie naturalnie wieczorami, od godz. 6 do 9 wiecz. trzy razy tygodniowo, przyczem **każdy kurs trwać będzie 7 miesięcy.** Poza wiadomościami teoretycznemi, będą również praktyczne zajęcia w warsztatach szkolnych, aby słuchacze bezpośrednio i własnoręcznie **przerabiali wykłady teoretyczne**, zdobywając dzięki temu pewien całokształt wiedzy w danym zawodzie.

Inowacją, przyznać należy, wielce pożądaną, jest okoliczność, iż **na kurs kreślarstwa technicznego przyjmowane będą także kobiety.** Od kandydatów na kursy wymagane będą świadectwa z ukończenia **5 oddziałów szkoły powszechnej**, względnie wykazanie znajomości pisania i 4 działań arytmetycznych, a od kandydatów na kurs kreślarski — świadectwo z 6 oddziałów, ew. **2 klas gimnazjalnych.** Na kursy przyjmowani będą kandydaci **od 17 roku życia** i posiadający najmniej jednoroczną praktykę w danym zawodzie. Opłata za naukę wynosić będzie **5 zł. miesięcznie**, przyczem dany dział będzie uruchomiony tylko wtedy, jeżeli zapisze się nań conajmniej **20 kandydatów.**

Wykładowcami będą profesorowie i instruktorzy państwowej szkoły górniczo-hutniczej.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się sprawa **dokształcających kursów zawodowych**, bliższych zaś wyjaśnień i informacyj udziela kancelarja wspomnianej szkoły.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż chwalebne zamierzenia dyrekcji szkoły górniczo-hutniczej w kierunku **umożliwienia sferom rzemieślniczym pogłębienia i należytego wykształcenia zawodowego**, przyjęte zostaną z uznaniem i cieszyć się będą dużem poparciem, jest bowiem rzeczą ogólnie znaną, iż liczne rzesze rzemieślników silnie odczuwały brak tego rodzaju kursów, umożliwiających im bez przerywania pracy i nadmiernych wydatków pogłębianie i zdobycie pewnego całokształtu wiedzy w swym zawodzie.

Dole i niedole letniskowe

ZAGŁĘBIAN NA PODHALU.

Niezbyt przyjemny, z uwagi na stan pogody, odpoczynek mieli urlopowicze, którzy w **czerwcu wyjechali na wieś**, a już wręcz godni byli pożałowania ci, którzy udali się do podgórskich miejscowości, zwłaszcza na Podhale. Łatwo wyobrazić sobie złość i rozpacz tych ludzi. Zamiast znakomitego odpoczynku i wchłaniania ożywczego słońca i powietrza górskiego, **trzeba było siedzieć w zamkniętem mieszkaniu i... marznąć.**

Do największej pasji doprowadzały człowieka **komunikaty meteorologiczne Pima**, który przepowiadał słabe wiatry, ocieplenie i ustalanie się pogody, gdy tymczasem „zefirek" łamał drzewa i lało, jak z cebra, przyczem dla odmiany **co drugi dzień padał śnieg lub grad.**

W Zakopanem była w tym czasie zaledwie garstka ludzi na wywczasach. Wogóle daje się zauważyć, iż skutkiem pobierania **wysokiej taksy klimatycznej** i niewspółmiernej zwyżki cen w sezonie, **Zakopane zaczyna tracić na popularności**, stając się **dostępnem tylko dla ludzi zamożnych**, natomiast większość lokuje się w niemniej malowniczych okolicach miejscowościach, a dostępniejszych dla ich kieszeń.

Jako przykład można przytoczyć, że kiedy w **czerwcu w Zakopanem** były formalne pustki, **w Poroninie** np. lub **Bukowinie** już dość trudno było znaleźć odpowiednie mieszkanie.

To samo zjawisko widzi się i w innych miejscowościach, gdyż ludzie przyjeżdżający istotnie na odpoczynek i zaczerpnięcie świeżego powietrza, nie lubią być zbytnio skrępowani, no i lwia część pracowników umysłowych musi się liczyć ze względami natury pieniężnej.

Niedawno w „Kurjerze Zachodnim" był ogłoszony nowy cennik opłat, pobieranych w tym sezonie przez hotele i pensjonaty w Zakopanem. Otóż należy wyjaśnić, iż **dotyczy to tylko znanych i renomowanych zakładów**, gdyż nie mówiąc już o okolicznych pensjonatach znajdujących się w odległości 1 lub 2 klm. nawet w samem Zakopanem można dostać wcale **niezły pensjonat za 8 — 9 zł. dziennie.**

W Poroninie utrzymanie wraz z mieszkaniem **kosztowało 6 — 7 zł. w lipcu 8 — 9 zł. Pokój 50 — 60 zł.** miesięcznie, a ponieważ wszystko dostanie się na miejscu, wiele rodzin prowadzi własne gospodarstwo.

Dość często słyszy się lub czyta o naszych podmiejskich letniskach, w rodzaju **Sławkowa, Bukowna, Olkusza i t. p.** zakazanych dziurach, gdzie za niebywałe ceny letnik mieszka w izbie, niewiele różniącej się od chlewa, nękany przez różnego rodzaju robactwo, przyczem **żywność trzeba przywozić z... Zagłębia**, gdyż na miejscu nic dostać nie można. Jest to typ letnisk powiedziałbym „muzealnych" i dziwić się należy, iż znajdują one jeszcze zwolenników.

Na Podhale jest tylko dość przykra komunikacja, bowiem **przejazd z Zagłębia do Zakopanego trwa przeszło 10 godzin**, lecz lepiej poświęcić jedną noc, niż później męczyć się cały miesiąc lub dłużej. Jechać **najlepiej pociągami bezpośrednimi z** Ząbkowic lub Katowic, gdyż w Krakowie jest rzeczą niezwykle trudną dostanie się do pociągu i w sezonie rozgrywają się tam nieprawdopodobne sceny.

Malowniczych i zdrowych miejscowości na Podkarpaciu i Podhalu jest bardzo dużo, to też radzimy gorąco każdemu, kto chce naprawdę odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy, aby jechał w tamte strony, a z **całą pewnością spędzi czas przyjemnie i** bezwzględnie taniej, niż w „naszych" cuchnących letniskach podmiejskich

---

Za włamanie się do restauracji

PIETRZAKA W DĄBROWIE.

Onegdaj odpowiadali przez Sądem okręgowym w Sosnowcu mieszkańcy Dąbrowy Górniczej: Józef Rejdych, lat 42, Jan Miszkinis, lat 28 i Paweł Jasiński lat 38 za kradzież.

Pomysłowa trójka hultajska po wspólnem porozumieniu się w nocy z 21 na 22 marca 1928 r., za pomocą wyłamania okiennicy i wybicia szyb w restauracji Wincentego Pietrzaka w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja 9, dostała się do wnętrza, skąd skradli większą ilość spirytualji, oraz dużą ilość czekolady i drobną gotówkę. Wkrótce jednak ptaszków przyłapano. Przeprowadzona w ich mieszkaniu rewizja wykazała duże zapasy łupu. Znaleziony towar Pietrzak rozpoznał jako swoją własność.

Pociągnięci do odpowiedzialności do winy się nie przyznali, jednak wina ich została udowodniona i skazani zostali: Rejdych i Miszkinis po 1 roku więzienia, Jasiński zaś, jako główny sprawca na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i z pozbawieniem praw.

× SAMOBÓJSTWO. W ub. piątek o godz. 8 wieczorem na polach obok ul. Wyspiańskiego w Sosnowcu znaleziono nieprzytomnego młodzieńca. Jak się okazało był to 19-letni Mieczysław Domagała, zamieszkały przy ul. Wapiennej 10, który w celu samobójczym wypił większą dozę esencji octowej. W czasie przewożenia do szpitala Domagała zmarł. Przyczyny samomójstwa narazie nieznane.

Wypadek samochodowy.

NA SZOSIE STRZEMIESZYCKIEJ.

W dniu wczorajszym na szosie strzemieszyckiej, w pobliżu mostu kolejowego miał miejsce wypadek samochodowy, który dzięki tylko szczęśliwej okoliczności nie zakończył się tragicznie.

Mianowicie, ze Strzemieszyc wracało półciężarowe auto fabryki wódek p. Posmykiewicza, służące do rozwożenia wyrobów wódczanych, prowadzone przez kierowcę Lucjana Bisulę. Prócz kierowcy autem jechały dwie dziewczyny z fabryki, mianowicie Helena Górałówna i Anna Nowak.

W pewnej chwili kierowca zobaczył nadjeżdżającą z przeciwnej strony furmankę, na której siedział drzemiący woźnica. Kiedy auto zbliżyło się na odległość kilku kroków do furmanki, nagle przestraszony koń zaczął gwałtownie skakać i szarpać się na wszystkie strony. Kierowca, nie mogąc już cofnąć auta, chciał bokiem minąć wystraszonego konia, lecz przy mijaniu rozbrykanego zwierzęcia tak niefortunnie skręcił w bok, źle widocznie obliczywszy wolną przestrzeń, iż auto wpadło do przydrożnego rowu i przewróciło się do góry kołami, przykrywając sobą kierowcę i dziewczyny.

Na szczęście, kierowca odniósł tylko lżejsze obrażenia, natomiast dziewczęta uległy poważnemu potłuczeniu, wobec czego przewieziono je do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie lekarskie oględziny stwierdziły, iż wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Taki sam los spotkał i furmankę, którą wystraszony koń wciągnął do rowu z drugiej strony drogi, a kiedy dyszel pękł, przerażone zwierzę zaczęło gwałtownie uciekać. Jak ustalono, koń i furmanka stanowią własność Hipolita Hamieca ze Sławkowa. Właściciel wiózł do domu kupiony w Dąbrowie węgiel i dzięki płochliwemu koniowi spotkała go tak niemiła przygoda.

W czem się transportuje mleko do Zagłębia.

UWADZE WŁADZ SANITARNYCH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Wszystkie niemal stacje i stacyjki, począwszy już **od Wolbromia w kierunku Kielc,** mają tę charakterystyczną cechę, że na peronach stoją długie rzędy naczyń, służące do transportowania mleka, czyli t. zw. konwie, oczekujące godzinami na zabranie do dworów dla napełnienia, lub na wyekspedjowanie zawartości do Zagłębia.

Naczynia te są różnego rodzaju duże, małe, drewniane, lub blaszane, względnie ocynowane, ale nadewszystko są **skandalicznie brudne.** Wśród samych nawet woźniców i ludności tamtejszej, nie grzeszącej — jak wiemy — zbytniem zamiłowaniem do czystości, stan tych naczyń budzi uczucie nieprzyjemne. **Banie te są pod względem czystości poniżej krytyki,** często otoczone rojem much i owadów, które dostają się do wewnątrz przez nieszczelnie zamknięte pokrywy, a przez które nieraz wydostaje się mleko. **Władze sanitarne Zagłębia jakoś w tę spraw. wejrzeć nie chcą** i nie zwracają uwagi na tego rodzaju „opakowanie" **artykułu pierwszej potrzeby,** artykułu, który wymaga bezwzględnej czystości, bo jest środkiem odżywczym przeważnie dla dzieci.

Konwie do transportowania mleka powinny być przedewszystkiem bezwzględnie czyste i szczelnie, **hermetycznie zamknięte,** nie zwykłe blaszane lub drewniane, lecz ocynowane, gdyż to daje gwarancję higjenicznego przewożenia nawet w czasie takich upałów, jakie są obecnie.

Wiemy o tem, że odpowiednich konwi do przewożenia mleka **nie trzeba szukać zagranicą,** bo w kraju, dzięki Bogu, są fabryki, które wyrabiają tego rodzaju towar nawet lepszy, niż zagranicą.

Sutener i jego kochanka

ZBRODNIA NA POLACH POD CEGIELNIĄ.

Onegdaj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Antoniego Sitki, lat 31, mieszkańca m. Będzina, oskarżonego o dokonanie

potwornej zbrodni

w nocy z dnia 2 stycznia 1928 r. na polach koło cegielni przy ulicy Mostowej w Będzinie.

Rano dnia 3 stycznia przechodzący obok cegielni robotnicy zauważyli

leżącego na ziemi trupa,

gdy się zbliżyli, rozpoznali w nim swoją sąsiadkę **Janinę Grodkową.** Ohydnej zbrodni dokonano przez uduszenie, co świadczyła wepchnięta głęboko w usta chusteczka.

Ofiara zbrodni z zawodu była

prostytutką,

zbrodniarz zaś był jej kochankiem. Krytycznego dnia Sitko ze swym kolegą Majerem spotkał Grodkową i jej przyjaciółkę Marję Makułową, idące ulicą Kołłątaja w stronę Dąbrowy. Wtedy kobiety poczęły uciekać, Makułowa w kierunku miasta, Grodkowa zaś w kierunku cegielni. Za nią

podążyli obydwaj mężczyźni.

W pewnym momencie wśród ciemności, zdala, słychać było jeno zdławione krzyki

„Jezus! Marja! ratunku!"

Gdy krzyki te były coraz cichsze i wreszcie ucichły, przechodzących tamtędy niejakiego Fornalskiego i Sirka przejął dreszcz. Przeczucie ich nie myliło, nazajutrz bowiem rozeszła się wieść o morderstwie. Fornalski i Sirek, nie zwlekając ani chwili, udali się do policji i opowiedzieli szczegóły zajścia. Energiczne dochodzenie policyjne ustaliło, że drugą kobietą, towarzyszącą zamordowanej w dzień poprzedni, była jej przyjaciółka Marja Makułowa, która scharakteryzowała pościg za Grodkową. Między Grodkową a Sitkiem miała wyniknąć kłótnia

na tle zazdrości,

w czasie której Grodkowa wyjęła nóż.

O dalszym przebiegu zajścia Makułowa nie wie, gdyż uciekła do miasta. Sitko został aresztowany, Majer zaś, który przebywał w Będzinie pod fałszywem widocznie nazwiskiem, został odnaleziony.

Pociągnięty do odpowiedzialności Sitko, typowy sutener, budzący odrazę od pierwszego wejrzenia, do winy się nie przyznał, twierdząc, że Makułowej zupełnie nie zna. Inne okoliczności ujawnił jednak przewód sądowy, po zbadaniu bowiem 20 świadków ustalono, że

Sitko był długi czas kochankiem Grodkowej,

a gdy ją opuścił, zazdrosna Grodkowa zagroziła mu, że wyjawi niewykryte dotychczas

jego zbrodnie.

Sitko, obawiając się groźby kochanki i, co za tem idzie, nieuniknionej kary, pozbył się jedynego świadka swych zbrodniczych czynów i udusił ją.

Sąd okręgowy w składzie: przewodniczący sędzia Sokólski, sędziowie: Sadkowski i Salak po całodziennej rozprawie o godzinie 1-szej w nocy ogłosił wyrok skazujący Sitkę

na dziesięć lat ciężkiego więzienia

z pozbawieniem praw.

Oskarżał podprokurator Wawrosz. Bronił adw. Rylman.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 179 OSÓB.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. Sosnowiec w okresie od 8 do 14 b. m. przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2960 bezrobotnych, w Będzinie 1020, w Dąbrowie 700, w Czeladzi 751, w gminie Olkusko-Siewierskiej 730, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2607, w Rokitnie Szlacheckiem 310, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1133, w Ogrodzieńcu 430, w Bolesławiu 340 w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 740. Ogółem było 1151 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 10380: mężczyzn — 9540, kobiet — 840.

W okresie tym przybyło 188 bezrobotnych, w tem zwolnionych przez fabrykę „Olkusz" w Olkuszu 117 osób, przyjęto natomiast do pracy 367 bezrobotnych, zatem w porównaniu z poprzednim okresem czasu **bezrobocie w ub. tygodniu zmniejszyło się o 179 osób.** Większą ilość bezrobotnych przyjęły do pracy: odcinek drogowy Maczki — 132 bezrobotnych i Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze 60 bezrobotnych.

Częściowo bezrobotnych było 5140. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 841 osób: w powiecie Będzińskim — 829, w pow. Olkuskim — 18.

Z ustawowego zasiłku korzystało 1961 bezrobotnych pracowników fizycznych, z doraźnej pomocy 3229 — fizycznych i 180 bezrobotnych pracowników umysłowych. **Ogółem z zasiłku korzystało w ubiegłym tygodniu 5730 bezrobotnych.**

Kronika Zawiercia

× **OSOBISTE.** Inspektor szkolny p. Tomasz Kucharczyk wyjechał na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na przedwczorajszem posiedzeniu zarządu miasta w pierwszym rzędzie rozpatrywano oferty firm, ubiegających się o roboty przy sieci miejskiej. W wyniku konkursu, ponieważ ani jedna z ubiegających się firm nie uczyniła zadość wszystkim warunkom przetargu, roboty powierzono nie jednej, a rozdzielono pomiędzy kilka różnych firm. Objekt największy, tj. budowę sieci rozsyłowej wysokiego napięcia wykona Krajowe Towarzystwo elektrotechniczne z Warszawy.

Wobec tego, że obywatele Małego Zawiercia nie zgodzili się na bezinteresowne oddanie terenów pod szosą włodowską, ugodzono się z niemi dobrowolnie i place pod jezdnię miasto zakupi płacąc po 25 złote za pręt, natomiast pod chodniki dla pieszych teren zostanie udzielony bezinteresownie.

Rozpatrzono również projekty odwodnienia ul. Kościuszki, na której w czasie deszczów spływająca woda z ul. Polnej tworzy ogromne zalewy. Dla usunięcia tego postanowiono wybudować kanał burzowy z odpływem do stawów T-wa akc. „Zawiercie".

Dla udogodnienia ruchu pieszego dla ludności robotniczej, dążącej do fabryk T. A. Z. na ulicy Nowofabrycznej przystąpiono do układania krawężników i płyt trotuarowych na chodnikach.

W zakończeniu posiedzenia zarząd miasta postanowił dokonać w tym tygodniu oficjalnego otwarcia nowowybudowanych ulic: Wroniej, Słowackiego i Królowej Jadwigi.

× **TAJEMNICZY SKOK DZIECKA.** Do ambulatorjum Kasy chorych przybyli Ludwik Biały z żoną swą Stanisławą, przynosząc rzekomo chore dziecko swe, liczące 3 lata do zbadania. Kiedy dziecko podano lekarzowi, ten stwierdził, że ma przed sobą ostygnięte już zwłoki. O wypadku zawiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie, sędzia śledczy zarządził sekcję zwłok dla ustalenia przyczyn śmierci

× **SAMOBÓJSTWO.** Korzystając z chwilowej nieobecności domowników popełniła samobójstwo przez powieszenie się na ramie łóżka Marja Galińska lat 41, zam. przy ul. Fabrycznej 11. Powodem rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba raka, na którą denatka cierpiała od paru lat

× **KRADZIEŻ.** W sklepie Józefa Slocińskiego w Koziegłowach nieznani sprawcy skradli 600 zl. z wyłamanej szuflady. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

× **W KĄPIELI.** W dużym stawie żareckiego folwarku kąpało się kilku chłopców. W pewnej chwili 17-letni Franciszek Janikowski dał nurka i prawdopodobnie uderzywszy głową o kamień lub pień w dnie stawu stracił przytomność i utonął. Pomimo natychmiastowego ratunku i wydobyciu w kilka chwil później nie udało się topielca powrócić do życia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polsce przybywa ludności.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy na podstawie „Wiadomości Statystycznych" cyfry obecnego zaludnienia Polski według tymczasowych danych szacunkowych w porównaniu z wynikami spisu z r. 1921. Obecnie więc zamieszkuje ziemie polskie — 30.212.962, gdy przed 7-miu laty liczyła Polska 27.201.738 mieszkańców. Według poszczególnych dzielnic największą cyfrę bezwzględną ludności wykazują województwa centralne 12.573.713 (w r. 1921 — 11.378.481), dalej południowe — 8.099.266 (w r. 1921 — 7.542.448), wschodnie — 5.053.684 (w r. 1921 — 4.170.180) wreszcie zachodnie — 4.486.299 (w r. 1921 — 4.110.629).

Według zebranych danych w r. 1927 zawarto w Polsce 257.995 małżeństw.

W tymże roku urodziło się 950.537 dzieci, a zmarło 523.171 osób.

W ten sposób roczny przyrost naturalny trzydziestomiljonowej ludności wyraża się cyfrą 427.366.

Na 1000 mieszkańców wypada 14.2 „człowieka" przyrostu naturalnego, a więc o 1 mniej, niż w r. 1926 (15.2).

Powód tkwi w zmniejszeniu się liczby urodzin. W roku zeszłym na 1000 mieszkańców przypadało urodzin 31.6, w roku 1926 — 33.

Przyczyny zmniejszającej się liczby urodzin dopatrywać się należy przedewszystkiem w niesłychanie ciężkich warunkach mieszkaniowych, w jakich znajduje się obecnie ludność Polski.

Pocieszającem jest natomiast zmniejszenie się liczby zgonów. W roku 1926 na 1000 mieszkańców przypada 17.8, a w roku ubiegłym 17.4.

Zmniejszenie się ilości zgonów przypisać należy polepszeniu się warunków bytu i opiece lekarskiej.

Jedynie liczba zawartych małżeństw twardo stoi w miejscu, bez zmian: zarówno w roku ubiegłym, jak i w roku 1926 na 1000 osób 8.6 „człowieka" wstąpiło w związki małżeńskie. Jakoś do żeniaczki w tych ciężkich czasach ludzie się nie bardzo spieszą.

Kronika gospodarcza.

O ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH. W najbliższym czasie M. S. W. rozstrzygnie, czy podania, wnoszone przez konsulaty państw obcych w indywidualnych sprawach obywateli obcych, mają być zwolnione od opłat stemplowych, czy też nie.

W tym celu Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do pp. wojewodów z zapytaniem, czy na terenie podległych im urzędów były wypadki pobierania opłat stemplowych, przy jakich sprawach i w jakich rozmiarach.

Zależnie od nadesłanych odpowiedzi Ministerstwo rozstrzygnie powyższą kwestję w taki czy inny sposób.

PODWYŻKA CEN NA NIEROGACIZNĘ POLSKĄ. Na podstawie ustawy z 1926 roku o cłach rolniczych zostały ostatnio w Czechosłowacji automatycznie podwyższone cła na nierogaciznę o wadze od 50 do 80 kg. o 12 kr. cz. na sztuce, czyli wynosi obecnie 72 kr. Import takiej nierogacizny płynie prawie wyłącznie z Polski. Zwyżka ceł obowiązuje do 30 czerwca 1929 roku.

WZROST INWENTARZA ŻYWEGO. Ostatni spis inwentarza żywego w Polsce wykazuje że obecnie posiadamy w Polsce: koni—4.128.000 sztuk, bydła rogatego—8.571.000 trzody chlewnej—6.397.000, owiec—1.917.000 sztuk. W porównaniu ze spisem poprzednim w końcu roku 1921 liczba koni powiększyła się o 25 i pół proc., trzody chlewnej o 20 pr. bydła rogatego o 5 proc. Natomiast liczba owiec zmniejszyła się o 16 pr. co wskazuje na zanik tej gałęzi hodowli w Polsce.

SZKOŁY ROLNICZE W POLSCE. Ogółem istnieje w Polsce 259 szkół rolniczych, ogrodniczych i mleczarskich, 25 zaś jest w stadjum organizacji.

Z tego rolniczych męskich jest 142, rolniczo-hodowlanych 4, rolniczych żeńskich 72, ogrodniczych 12, ogrodniczo-rolniczych 3, mleczarskich 4, wreszcie kursów korespondencyjnych 2.

SOWIECKI TRUST ZBOŻOWY. Poczynając od 1 lipca r. b. rozpoczął swą działalność nowoutworzony sowiecki trust zbożowy „Sowietchleb", którego kapitał obrotowy wynosi 300 milj. rb. Do trustu zostały przyłączone wszystkie elewatory zbożowe i wielkie młyny w Rosji.

Kronika Olkuska.

× **MORDERSTWO W LESIE PRZYŁUBSKIM.** W dniu 13 bm. młynarz Piotr Domagała i syn jego Jacek, z zemsty zastrzelili Andrzeja Domagałę, gospodarza wsi Przyłubsko gm. Kroczyce, na tle dawnych nieporozumień. Morderstwa dokonano w lesie wsi Przyłubsko. Zbrodniarzy wykryła policja miejscowa w kilka godzin po wypadku. Obydwuch zaaresztowano.

× **UCHWAŁA GROMADZKA W MINODZE.** Na ostatniem zebraniu gromadzkiem mieszkańcy Minogi uchwalili wybudować w najbliższym czasie przy gminie Dom ludowy z dużą salą na zebrania gromadzkie i przedstawienia teatralne

× **ZABAWA W BOLESŁAWIU.** Dzisiaj odbędzie się w parku bolesławskim zabawa ogrodowa z b. urozmaiconym programem. Zysk na koło sportowe

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 12.

Wydziału Gier i Dyscypliny Kiel. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

1. Odwołuje się wyznaczone rozgrywki o mistrzostwo klasy „C" dla klubów: T. S. „Cynkownia" w Będzinie z powodu połączenia się z K. S. „Zagłębianka" i Z. K. S. „Sport w Dąbrowie z powodu rozwiązania się.

2. Unieważnienia się poprzednią uchwałę (p. 2 komun. Nr. 8 W. G. i D.) i wzywa się K. S. „Brynica" w Czeladzi do wpłacenia w ciągu 1 tygodnia na rzecz C. K. S. w Czeladzi tytułem należności za wydzierżawienie boiska 20 proc. z dochodu brutto z zawodów z 29—4—28 i 20—5—28 w myśl umowy Magistratu m. Czeladzi z Czeladzkim klubem Sportowym.

3. Wzywa się C. K. S. w Częstochowie ponownie do wpłacenia zł. 155.90 na rzecz K. S. „Sosnowiec" w Sosnowcu tytułem 50 proc. dochodu z zawodów mistrzowskich odbytych w Częstochowie.

4. Wzywa się K. S. „Brynica" w Czeladzi do podania warunków, na jakich odbyły się pierwsze rozgrywki mistrzoskie z T. S. „Rozwój".

5. Niniejszem prostuje się po wyjaśnieniu, że dyskwalifikacja podana w punkcie 2 a poprzedniego komunikatu obowiązuje gracza Pinkusa Lancberga (Arja), a nie jak mylnie podano Abrama Wajsberga.

6. Wskutek wniesionych pretensyj finansowych wzywa się K. S. „Arja" w Sosnowcu do przedłożenia W. G. i D. odnośnych dowodów.

7. Znosi się suspenzję nałożoną komunikatem W. G. i D. Nr. 10 KS. „Arja" w Sosnowcu z racji uregulowania długu na rzecz Kolejowego klubu sportowego w Katowicach.

ODWOŁANIE ZAWODÓW C. K. S. ROZWÓJ. Zapowiedziane na dziś zawody o mistrzostwo klasy B. K. P. Z. P. N. między K. S. z Sosnowca, a czeladzkim klubem sportowym z Czeladzi nie odbędą się, z powodów zależnych od K. S. „Rozwój".

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 15 LIPCA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej.
12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
16.00 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
16.20 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
16.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
17.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Rożdzienia-Szopienic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego.
18.30 — Rozmaitości.
18.50 — Odczyt p. t.: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
19.45 — Odczyt z Warszawy p. t.: „Zboże w wierzeniach i zwyczajach ludowych" — wygł. prof. Stanisław Poniatowski.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., PAT. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Z całej Polski.

MARSZ. PIŁSUDSKI NA MANEWRACH.

W końcu b. m. na terenie Wileńszczyzny odbędą się wielkie manewry wojsk polskich z udziałem eskadr samolotów, czołgów, oraz wojsk gazowo - technicznych. W manewrach wezmą udział oprócz I. dywizji legjonów oraz XIX-tej również brygady K. O. P. Na manewry oczekiwany jest przyjazd marsz. Piłsudskiego, szefa sztabu generalnego i zagranicznych attache wojskowych.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO SZPIEGA.

Na podstawie listów gończych, rozesłanych przez województwo Lubelskie, aresztowany został w gminie Lipsa (pow. Augustów) sprytny oszust podejrzany także o szpiegostwo. Aresztowany podawał się za oficera z DOK. i w tym charakterze grasował od miesiąca na terenie Lubelszczyzny, Wileńszczyzny i Polesia. Występował pod trzema nazwiskami: Krowskiego, Rawskiego i Doroża. Zgłaszał się do urzędów gminnych i kontrolował akta mobilizacyjne, przyczem wszędzie żądał 50 zł. zaliczki służbowej, którą mu dawano. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim kompromitujący materjał szpiegowski.

AFERZYŚCI POD KLUCZEM.

W swoim czasie zorganizowany został w Lublinie związek pod nazwą „Towarzystwo obrony wierzytelności". Zadaniem tej instytucji miała być akcja zmierzająca do wyegzekwowania przy pomocy Rządu polskiego od Rosji odszkodowania za papiery wartościowe byłych rządów carskich, dziś nie mające żadnej ceny. Agenci tego towarzystwa rozproszyli się po województwie Lubelskiem, nawołując do zapisywania się na członków towarzystwa i obiecując złote góry, posiadaczom rubli carskich, przyczem pobierali od naiwnych wysokie zaliczki na koszta związane z akcją towarzystwa. Gdy coraz więcej znajdowało się naiwnych, realizacja obietnic odwlekła się. Wyszło na jaw, że całe to towarzystwo jest sprytnem oszustwem. Założycieli towarzystwa i głównych jego kierowników osadzono w więzieniu.

ZWYCZAJNI BANDYCI.

Śledztwo policyjne w sprawie napadu na pocztę we Lwowie zostało już ukończone. Sprawcy napadu zostali oddani do dyspozycji władz sądowych. Członkowie szajki bandyckiej są to ludzie młodzi w wieku lat 18 — 24, wykolejeńcy życiowi. Wszyscy są greko-katolikami (rusinami) synami biednych rzemieślników. Członkowie szajki bandyckiej usiłowali początkowo nadawać swemu napadowi ideowo — polityczny charakter. Okazało się jednak, że działali wyłącznie z pobudek zbrodniczych a nie politycznych. Możliwe, że staną przed sądem doraźnym

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale B następujące firmy:

Dokonano następujących zmian.

W dniu 19 marca 1928 roku:

Nr. 40. T-wo Techniczno - Handlowe „Esper" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie". Otworzono oddział w Krakowie. Upoważniono inż. Mieczysława Potoka do samodzielnego prowadzenia oddziału w Krakowie i do podpisywania takowego pod stemplem firmy.

W dniu 27 marca 1928 roku:

Nr. 277. „Ster" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Kapitał zakładowy firmy wynosi obecnie zł. 24.000 czyli, że został podwyższony o zł. 21.000 t. j. o 210 udziałów po 100 zł.. każdy. Kapitał wniesiony całkowicie gotówką.

W dniu 30 marca 1928 roku.

Nr. 109. „Olkusz" fabryka naczyń emaljowanych. sp. akc. w Olkuszu. Udzielono prokury Karolowi Gruberowi i Juljanowi Majerowi do podpisywania korespondencji, wychodzącej z należącego do każdego z nich wydziału, oraz do żyrowania weksli.

Nr. 139. Fracuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalnia Węgla Czeladź" w Paryżu, kopalnie w Czeladzi. Zarządzający oddziałem w Łodzi bracia Józef i Edward — Wacław Pstrągowscy mają prawo załatwiania wszelkich czynności, wchodzących w zakres bieżącej administracji oddziału, natomiast nie mają prawa podpisywania w imieniu Towarzystwa „Czeladź", weksli i innych obligów. Udzielono łączną prokurę do podpisywania w imieniu Towarzystwa Stanisławowi Grychowskiemu i wykreślono także prokurę Alfonsa Dillenschneidera.

W dniu 2 kwietnia 1928 roku:

Nr. 207. „Łazowskie Zakłady Ceramiczne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Łazach. Celem spółki jest prowadzenie przemysłu ceramicznego i eksploatacja cegielni w Łazach, pow. Zawierciańskiego. Zarząd interesami spółki należy do czterech spólników mianowicie do: Izaaka Ingstera, Zygmunta Ingstera, Markusa Hamburgera i Rozalji Sajdengarten i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki: weksle, czeki, przekazy, umowy w zakres zarządzania majątkiem wchodzące i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firm przez dwuch członków zarządu mianowicie w każdym wypadku przez jednego z Ingsterów i jednego z reszty zarządców przyczem obowiązek podpisywania pod stemplem firmy nie dotyczy aktów urzędowych. Odbiór dla firmy z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, komór celnych, biur transportowych i zewsząd wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej, poleconej, pieniężnej, i wartościowej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, ładunkowych, może uskuteczniać każdy z członków zarządu z prawem substytucji. Udzielono prokurę Ludwice Meve do wykonywania w imieniu firmy i na jej rachunek czynności handlowych, sądowych i pozasądowych wchodzących w zakres przedsiębiorstwa, oraz do podpisywania firmy z jednym z Ingsterów: Izaakiem lub Zygmuntem lub Szlamą Rozenbaumem. Akt reorganizacyjny spółki zeznany został przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 18-8-1927 roku za Nr. 1237. Ważność aktem tym zawiązanej spółki została ustanowiona do dnia 31 grudnia 1950 roku.

C. d. n.

Crem „Lactolin"

Nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „Lactolin" używa ten bezwzględnie piegów plam i wszelkich defektów cery się wyzbywa. 4011

Żądać wszędzie.

P-stwa Smorowskich i ich Córkę Marję za przykrość jaką mieli z mojej przyczyny w dniu 19 czerwca b.r. najmocniej przepraszam

Marja Pr-ówna.

Dąbrowa-Górnicza dn. 14. VII. 1928 r.

WYBOROWE BRZYTWY

oraz wszelkie przybory do golenia zakupisz dobrze, jak obecnie ogólnie wiadomo

w Składzie Fabrycznym i Perfumerji

T-wa „SIŁA"

w SOSNOWCU, ulica Kościelna.

Wszelkie przybory i wody kolońskie dla fryzjerów.

Za spokój duszy

Ś. p. JULJANA KOCIELSKIEGO

Emeryta P. K. P

zmarłego w Zagrodach dnia 8 lipca 1928 r. i pochowanego na cmentarzu w Olrazowie odbędzie się msza żałobna w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu w poniedziałek 16 lipca o godz. 9 rano na które zapraszają przyjaciół i znajomych

Żona, córka i synowie

MORTIN

TĘPI: KARALUCHY PRUSAKI MUCHY PLUSKWY PCHŁY i.t.p.

MORTIN tępi wszelkie robactwo

MORTIN JEST ABSOLUTNIE NIESZKODLIWY DLA LUDZI i ZWIERZĄT DOMOWYCH.

DO NABYCIA w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH i SKŁADACH FARB.

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWAJĄ ORYGINALNE PROSZKI z KOGUTKIEM.

Ostrzeżenie! Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu

---

Wyprzedaż rozpoczyna się 14. lipca

Del-Ka

Letnia wyprzedaż posezonowa

Wielka zniżka cen

Serja	Cena	Opis
I	3.90	Dziecinne płóc. białe wielk 23-39, damskie płóc. białe i kolor. półbuciki na słupk. obcasie wielk. 35-37.
II	5.90	Damskie płóc. pantof. białe i kolor. na słupk. obcasie, wielk. 35-37, oraz dziec. białe płóc. pantof. od 26-35.
III	7.90	Damskie pantof. satynowe popiel. oraz płóc. białe i popiel. na franc. obcasie.
IV	9.90	Pojedyncze pary z dziecinnych skórzan i satynowych pantof. od 20-35.
V	12.90	Damskie płóc. pantof. na franc. obcasie w różnych kolorach, oraz damskie białe irchowe na słupk. obc.
VI	14.90	Dziewczęce brąz. półbuc. oraz pantof. i damskie skórzane pantofle domowe.
VII	16.90	Damskie skórzane sandały z podw. podeszwą wielk. 35-42, oraz pantof. sandałkowe od 26-30 w modn. kolor. Damskie skórz. półbuc. i pantof. wielk. 35-37.
VIII	18.90	Damskie skórz. brązowe półbuc. i pantof. na słupk. obcasie, oraz pantof. sandałkowe w różn. kolor. wielk. 31-35.
IX	21.90	Damskie skórz. i lakierowe pantof. na franc. i słupk. obcasie w różnych kolorach.
X	24.90	Damskie skórz. pantof. na franc. i słupk. obcasie w modnych kolorach, oraz damskie lakier. i boks. półbuc. na słupk. obcasie.

Serja XI Damskie skórzane pantofelki i półbuciki w najnowszych kolorach 27.90

" XII Damskie szewrowe i irchowe pantofelki w różnych kolorach, oraz lakier. pantof. na franc. i słupk. obcasie 31.90

" XIII Damskie skórzane półbuciki z indyjską podeszwą, oraz męskie brązowe półbuciki 34.90

" XIV Męskie brązowe półbuc, pasowo szyte, oraz damskie szewrowe pantof. w najnowsz. kolor. i pantof. lakierowe 36.90

Skarpetki dziecinne białe i kolorowe .... od Zł 1.50 - 2.50

Pończochy damskie flor w modnych kolorach " " 1.80 - 6.40

Skarpetki męskie .... " " 2.50 - 4.70

Każden bucik w najprzedniejszym gatunku.

Do nabycia we wszystkich filjach.

3800

MYDŁO KRÓLOWA WISŁY

DO PRANIA i MYCIA

ZNAK OCHRONNY — MARKA FABRYCZNA

J. M. WENDISCH SUKC. SPÓŁKA AKCYJNA TORUŃ

№10331

Obelgi i zarzuty czynione p. Franciszkowi Korzuchowi niesłuszne i nieprawdziwe niniejszem odwołuję i przepraszam go

Marja Pr-ówna.

Dąbrowa-Górnicza dn. 14. VII. 1928 r.

WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA sukien i bielizny

OTWARTA ZOSTANIE

w BĘDZINIE i GRODZCU

najnowszego systemu

Po ukończeniu kursu wydawanie świadectw i przygotowanie do dyplomów przez Mistrzynię Cecha STYPUŁKOW sk. A. Adres: Irena Bobasiówna Gdzia-Ksawera, Traktowa 7, Kiełta słomienna, Grodziec, szpitalna 15, m. 18. 3991

Pracownik biurowy

dobrze obeznany z ekspedycją wagonów, taryfami przewozowemi oraz innemi czynnościami biurowemi

POSZUKIWANY

do zakładów przemysłowych na prowincji. Kandydaci z branży metalowej mają pierwszeństwo.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji kierować do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska Nr. 1. pod „M. 1029". 3988-3

Obsadzamy

kilkaset posad

miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski.

Panowie i Panie wszystkich stanów, reflektujący na stały dochód miesięczny, zechcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „SANATOR" w Bydgoszczy 19

Markę na odpowiedź załączyć —3667.

„Rewja Filmowa"

oto pismo dla najszerszych warstw społeczeństwa — pismo nie robiące z dziedziny sztuki: tajemniczej i hermetycznej dziedziny, pełne czarodziejskich i magicznych praktyk i obrządków.

Piszemy dla wszystkich i każdy może się w niem wypowiedzieć.

Zainteresuj się filmem i dziś jeszcze zażądaj prospektu i warunków, dołączając znaczek na odpowiedź. 3771

Administracja „REWJI FILMOWEJ" KRAKÓW XI

FILM!

Każdy, kto się interesuje filmem i chce się mu poświęcić, bez względu na wiek i zawód, niech nadeśle natychmiast swój adres i znaczek na odpowiedź.

Wydawnictwo MIĘDZYNARODOWEJ PROPAGANDY FILMOWEJ KRAKÓW XI 3770

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 3973-2

Potrzebna zdolna ekspedjentka lub bufetowa do Bufetu II klasy w Sosnowcu. 3985-2

Forman kawaler z całkowitem utrzymaniem potrzebny do jednego konia Będzin Małachowskiego 38. 4014

Duża instytucja bankowa poszukuje biegłej stenotypistki. Zgłoszenia pod „B. Z" do Polonji filja w Sosnowcu. 400

Potrzebna bufetowa od 25 do 35 lat. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 3979

Kupno i sprzedaż.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Do sprzedania dom przy ul. Długiej 14 i plac przy ul Dalekiej. Wiadomość na miejscu. 3890-3

Zakład fotograficzny do sprzedania, w mieście powiatowem, w pierwszorzędnem punkcie. Wiadomość w Filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu. 3940-3

Okazja! Różne rzeczy domowe do sprzedania na Niemcach, poczta Kazimierz u p. Świnieckich. 2943-2

Plac frontowy (parcela budowlana) 30 prętów Sosnowiec róg ulicy Okrzei — Kraslńskiego do sprzedania. Wiadomość Piwiarnia Marja Mikulska Środula Okrzei 1. 3980-2

Harmonje stolikowe, ręczne, chromatyczne, gitary, mandoliny, skrzypce najtaniej: Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 3984-2

Cegielnię kupię. Oferty Katowice, Rynek 12 Restauracja Teatralna 3986-3

Maszynę Singera sprzedam tanio. Sosnowiec, Nowopogońska 28, Sklep. 4018

Orkiestra! Okazyjnie sprzedam kilka skór do bębnów po 20 złotych sztuka, Zawiercie Wenecka Nr. 29 Knap. 4023

Sprzedam 7 mórg ziemi pod interes cegielniany z gliną, kamieniem budulcowym, budynkami, sadzawką zarybioną i ogrodem owocowym. Wiadomość Jan Szot Zawiercie. Południowa 9 4023

Platforma nowa do sprzedania. Dąbrowa Górnicza Łukasińskiego 12 4010

Sprzedam niedrogo detektor z anteną i słuchawkami, rower i gabloty. Sosnowiec, Marjacka 12 Puszczewicz. 4015

Maszynę bębenkową do szycia z czterema szufladami sprzedam tanio i czółenkową nożną sprzedam za 100 zł. Sosnowiec, Sielecka 17-5. 4016

Pianino krzyżowe sprzedam dogodne warunki. Oglądać Sosnowiec, Ciasna 12 parter 4009

Pasy elegancji i lecznicze od 10-ciu zł. Biustonosze od 4 zł. Rozalja Sosnowiec, Dęblińska 11. 3993

Maszynę do szycia bębenkową krytą i bębenkową czterema szufladami sprzedam i czółenkową 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 3995

Różne.

Wzywam p. Mordkę Meitlisa zamieszkałego w Sosnowcu, Nowopogońska, dom Sztuki o zwrot weksli z pieczątką Spółdzielnia Budowlana w Sosnowcu i podpisane przezemnie W przeciwnym razie sprawę skieruję do p. prokuratora. Kieszcz Władysław. 3974

Ważne dla posiadaczy samochodów wykonywa wachlarze różnych systemów uskutecznia reperacje tychże i chłodnię. Sosnowiec, Sienkiewicza 1 a 4017

Sklep z urządzeniem nadający się na handel wszelkiego rodzaju odstąpię zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 27 Gospodarz. 4008

Lokale.

Sklep, pokój i kuchnię w punkcie handlowym odstąpię. Wiad. w Adm Kurjera 4019

Nauka i wychowanie.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sokułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów. 3365-14

Kursy kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy uczennic codziennie. Dla pracujących kurs wieczorowy. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 3997

Zgubione dokumenty.

Leon Małkowski zgubił zaświadczenie rejestracyjne wydane przez magistrat m. Sosnowca. 3956-3

Czesław Wardyń zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Werk Milowicki. 4020

Nowak Józef zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Lwów. 4003

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łaskie wojew Łódzkie na imię Franciszka Kieruzela. 4015-2

Muchacka Marja zgubiła kartę szafirkową i dowód osobisty wydany przez Magistrat Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci do pośrednictwa pracy Sosnowiec. 3993

Pietrusik Jan zgubił książeczkę wojskową PKU. Sosnowiec. 3991-2

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-ramowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".